

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty ebliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwow* skłą wynosi za czwarte ćwierćroczce, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
Na prowincyi:	miesięcznie	1 „	84 „
	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na zasadzie wniosku Ministra spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 3 września b. r., posiadającego tytuł i charakter konsula, wicekonsula w Sofii, Leonarda hrabiego Starzeńskiego, zamianować najmiłościwiej konsulem w Jassach, a sekretarza kancelaryjnego konsulatu, Karolowi baronowi Weis-Teufenstein, nadać najłaskawiej tytuł i charakter wicekonsula.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę, Wilhelminę Kefermüller, w Macoszynie, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Macoszynie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Sereb ledowoho moria, opowiadanie, nap. W. Czajczenko we Lwowie 1891 r., nakładem towarzystwa Proświty“ i książkę p. t.: „Mohutnyj komar, Sirkio bajki, Perszuj kowal, pereśpiw W. Czajczenko. We Lwowie 1890 r. Nakładem Redakcyi czasopisma Dzwinek“, w poczet książek, dozwolonych na premia dla młodzieży i do bibliotek szkół ludowych.

Dodatek na azio

do opłat za jazdę i frachty na austriackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od dnia 1 października 1891 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na azio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 25 września 1891.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 września.

Po wizycie floty francuskiej w Kronstadtzie, kiedy to przyjaźń Rossyi i Francji tak wyraźnie przybrała formy, iż odtąd dwa te mocarstwa poczęto uważać za drugą główną grupę państw w Europie, połączoną w sposób, w jaki zespolone są Austro-Węgry, Niemcy i Włochy, poczęły dzienniki paryskie i petersburskie czynić gorliwe poszukiwania za drugo- i trzeciorzędniemi państwami, na które możnaby liczyć, iż w danej chwili przyłączą się do rosyjsko-francuskiego aliansu. Z początku wzięto pod rozważę cztery kraje: Rumunię, Serbię, Czarnogórę i Grecję, wkrótce jednak zrezygnowano z dwóch pierwszych państw, a natomiast położono główny nacisk na Grecję, wyrażając przeświadczenie, iż królestwo to oczekuje tylko hasła, aby stanąć pod skrzydłami nowej grupy mocarstw. Wobec tego zapewnijają z kół, obznajomionych dokładnie z tajnikami polityki greckiej, że powyższe nadzieje i przypuszczenia są złudne i bez żadnej realnej podstawy. W Grecji istnieje bezwątpienia moralny wpływ francuski, który jednak jest bezsilnym w rzeczach politycznych. Grecy kochają niezawodnie Francję, bo ta przeprowadza ich pożyczki, dostarcza im okrętów, dział i broni, przyznaje produktom greckim cła wyjątkowe, a prócz tego, jest jednym z głównych odbiorców wywozu greckiego. Wszystko to wszakże nie daje zapewnienia,

iż Grecy pójdą w sprawach politycznych za głosem Francji, i pozwolą wodzić się jej na pasku. O wpływie zaś rosyjskim o tyle tylko może być mowa, o ile istnieją węzły dynastyczne, a Grecy są wyznania prawosławnego. Po za tem, powszechnem jest niemal w Grecji przekonanie, iż najniebezpieczniejszą a poniekąd jedyną nieprzyjaciółką helenizmu jest Rosya, bo ona na Wschodzie te same ma cele, co Grecja, i z tego też powodu nietylko nie popiera tam nigdy aspiracji helenickich, lecz owszem paraliżuje je jawnie i skrycie. Dlatego też dyplomacya grecka byłaby skłonniejszą oprzeć się o trójprzymierze, niż rosyjsko-francuski związek. W obecnym jednak składzie rzeczy, zasadą polityki greckiej zdaje się być najściślej neutralność; takiej bowiem polityki domagają się jawnie wszystkie stronnictwa, i ona ma także w pałacu królewskim zdeklarowanych zwolenników. Na dowód, że w Paryżu i nad Nową niepowinni ludzi się nadzieją pozyskania sobie Grecji, przytaczają dzienniki ateńskie ważną enuncyacyę ministra spraw zagranicznych, Deligeorgisa. Niedawno rozmawiał on w kole poufnem o kwestyi kretańskiej. Jeden z obecnych nadmienił przy tej sposobności, iż słyszał, że rząd grecki stara się o interwencyę Rossyi i Francji u Wysokiej Porty. Na to zerwał się w najwyższym uniesieniu minister, oświadczając, iż tego rodzaju pogłoskę uważa za złośliwe oszczerstwo. „Czyż mają nas za idiotów? — powiedział on. — Ja i moi koledzy zasłużylibyśmy na najcięższą karę, gdybyśmy uczynili podobny krok, przeciwny interesom gre-

9)

JUREK

OBRAZKI Z GŁUCHEJ PROWINCYI

przez
NAGODE.

(Ciąg dalszy).

Jerzy wyskoczył z powozu, ucałował p. Baniewskiego w ramię i wbiegł na schody powitać jego żonę — nagle stanął jak w ziemię wryty. O parę kroków po za panią Baniewską, pod festonami dzikiego wina, stała nie różowa już, ale niebieska tym razem sukienka, ujęta tym samym czarnym, skórzanym paskiem i przesłonicznie odbijająca błękitnym kolorem od twarzy, zapłonionej jak świętojańska wiśnia, zapatrzonej w parę piwnych, spuszczonej ku ziemi oczu.

Pani Baniewska kilkakrotnie ucałowała Jurka w głowę.

— Jak się masz moje dziecko! szkoda że Józia nie ma, to dopiero się ucieszył. — Wy się znacie przecież? — dodała, wskazując Jerzemu niebieską sukinię.

— O, znamy się doskonale — ale kto wie, czy się poznamy? takeśmy się dawno nie widzieli — odpowiedział czysty jak dzwonek głos, i filuterny uśmiech zajaśniał w piwnych oczach.

Jerzy stał jak na rozżarzonych węglach; nie śmiał podnieść oczu, na spotkanie z tym figlarnym, wyzywającym uśmiechem — a jednocześnie w umyśle zamajaczyło mu wspomnienie tak niejasne, jak obrazy widywane we śnie: ten niski, winem opleciony ganek, na tle jego ta twarz z rumieńcem wiśni, z czarnemi oczyma i włosami — stanowczo kie-

dys w życiu musiał widzieć przynajmniej podobny, jeżeli nie taki sam obrazek.

— No, przecież Andzia Czemiótówna — dopomogła jego pamięci pani Baniewska — nie pamiętasz to, jakie jej pozwalał wsiadać na kozioł obok siebie i powozić.

— Andzia! — wykrzyknął, i teraz dopiero wyciągnął ręce na powitanie.

— Przepraszam, panna Anna — Andzi już nie ma — najlepszy dowód, że jej pan nawet nie poznał.

— Panna Anna, — powtórzył posłusznie, obejmując jej postać spojrzeniem, pełnem nietajonego zachwytu.

— No i jakie to imię, czy takie śliczne jak się pan domyślał? może z Maryą było mi lepiej do twarzy? — szepnęła figlarnie.

— Na miłość Boską! niech mnie pani tylko nie przesładuje tem wspomnieniem — dałem się złapać jak tuman; nigdy tego nie odboleję.

— O, wielka się panu krzywda stała, że pana w lipcu spotkało takie niewinne *prima aprilis* — spodziewam się przecież, że mnie pan nie poszedł szukać na ekonomce — prawda że nie?

Przechyliła główkę, starając się spotkać z jego spojrzeniem, które on umyślnie odwracał w inną stronę, zmieszany był i kontent z siebie, że nie umiał się okazać śmielszym względem tej dziewczynki, którą dawniej tak z góry traktował — z drugiej strony jednak czuł się uszczęśliwiony, że zagadka dręcząca go od kilku dni, wyjaśniona została. — Starsi po powitaniach zasiadli znowu na ganku przy kamiennym stole; pani Baniewska powróciła do niebieskiej czapeczki, którą robiła na drutach dla męża — pan Baniewski odpowiadał z ożywieniem polityczne nowiny, świeżo zaczerpnięte z *Dziennika Polskiego*, leżącego przed nim i przyciśniętego dużym szkłem powiększającym. Panna Mina, wyprostowana jak

drut, siedziała nieco opodal z wiekniestemi miniardysami w ręku.

Jerzy i Andzia zblżyli się do stołu.

— O, Anusiu, nie zabieraj nadaremnie miejsca, bo chcę cię prosić, żebyś poszła do ogrodnika i kazała dać nam tutaj wisień i malin — rzekła pani Baniewska.

Andzia podniosła się posłusznie.

— A może i Jurek ma ochotę się przejść, bo mu tu nudno ze starami — weź go z sobą — panna Mina pójdzie z wami.

— A nie zapomnijcie o cukrze — dodała pani Baniewska, podsuwając im koszyczek z kluczyczkami.

— Widzisz Jurku, jaka się to gospodyni zrobiła z tej panny, która, gdy ją ostatni raz widziałeś, tak się zalewała gorzkimi łzami, że ją odwożą na pensję do Krakowa. Pamiętasz?

— Pan Jerzy nie pamięta — odparła za niego Andzia, oddalając się żywo z kluczyczkami.

Jerzy podążył za nią.

— Przepraszam panią, pamiętam — pani chce lepiej znać moje myśli, niż ja sam.

— A czemuż pan przez całą godzinę rozmawiając ze mną, nie przypominał sobie nawet, że mnie pan kiedykolwiek widział — to to taka pamięć?

— Nie moja wina, że na pensjach nie kształcą, tylko przekształcają młode panienki, i że je w dodatku uczą zwodźić ludzi.

— O, już co to, to pan pierwszy zaczął. — Biedny zbłąkany podróżny, — mówiła, śmiejąc się i próbując naśladować jego głos — żeby pan wiedział, jak mnie się śmiać chciało, ja pana od razu poznałam.

— Jaktó, zaraz w pierwszej chwili?

— Od pierwszego wejrzenia. — O, to bardzo naturalne, — dodała pospiesznie, rumieniąc się na widok uśmiechu zadawolenia, który przemknął po jego ustach — pan o mnie nic a nic nie słyszał od tego czasu, a ja wiedziałam, że pana mogę tu spotkać;

przytem pan był starszy, gdyśmy się widywali, więc ja na pana więcej zwracałam uwagi, bo pan już wtenczas tak ładnie konno jeździł i fechtował się z Józiem, i... i w ogóle był pan wtenczas dosyć przyjemny.

— Wtenczas — a teraz?...

— O teraz jeszcze nie wiem — jeszcze się panu nawet dobrze nie przypatrzyłam.

— To niechże się pani dobrze przypatrzy, i powie mi.

Zdjął kapelusz i stanął przed nią wyprostowany jak żołnierz przed frontem. Anna patrzyła na niego długo, z poważną miną.

— Nie, jeszcze teraz nie wiem — odparła, potrząsając głową — jakże pan chce, żebym za pół godziny człowieka poznała? Nie jestem jasnowidząca.

— Pół godziny! — powtórzył Jerzy, rozczarowany jej obojętnym spokojem — a przecież w lesie...

— A, w lesie!... w lesie był pan... bardzo zabawny — odparła z okrucieństwem, które przez wpół tylko łagodził śliczny uśmiech.

— Dziękuję pani — odrzucił Jerzy wcale nie uszczęśliwiony. — To jest przymiot, o który nie ubiegałem się nigdy.

— Tak? a o które przymioty pan się ubiegał?

Spojrzeli sobie w oczy i oboje rozśmiali się.

— Dla czego pani z taką wątpliwą miną pyta się o moje przymioty?

— Bo o nich coś bardzo głucho po świecie.

— A o wadach czy głośniejsz?

— Tak sobie — o wadach to można tu i owdzie coś zasłyszeć, jeżeli kto ciekawy.

— Panienki wszystkie ciekawe, więc i pani pewnie już coś zasłyszała, niechże mi pani powie, jakie mi robią zarzuty. Andzia zaczerwieniła się.

kim, które wymagają koniecznie życiowości ze strony wszystkich bez wyjątku mocarstw“.

Sprawy krajowe.

(Regulacja rzeki, Wisły i dopływów w pow. wielickim).

(S) Wskutek kilkakrotnych petycji, wnoszonych do Sejmu przez gminy i obszary dworskie powiatu wielickiego, tudzież w wykonaniu uchwały sejmowej z r. 1888, zarządził Wydział krajowy wypracowanie projektu uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Wisły, między Podgórzem a Niepołomicami wraz z regulacją dopływów Wisły t. j. Srawy z Drwiną i Zabawę tudzież Podłężówkę, które to roboty stanowią część zamierzonego przez Wydział krajowy i Ministerstwo rolnictwa uporządkowania wałów nadwiślańskich między Krakowem a Zawichostem. Projekt techniczny, składający się z dwóch części, obejmuje:

a) uzupełnienie prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a ujściem Srawy, między Srawą i Podłężówką, oraz między Podłężówką i nasypem kolejowym i w Niepołomicach, na długości 23.483 kilometrów kosztem 119.000 zł.

b) regulację Srawy, Drwiny, Zabawy i Podłężówki, w łącznej długości 19.158 kilometrów, wraz poziomami wałami wstępnymi, czego koszt preliminowany jest na 99.000 zł.

Wstrzymując na razie wykonanie projektowanego w drugiej części projektu regulacji dopływów Wisły, nawodnienia, którego szczegóły nie zostały jeszcze dostatecznie wystudjowane, zamierza Wydział krajowy, ze względu na ważność i nagłość zabezpieczenia tej części Powiśla od powodzi, przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesji projekt ustawy, któraby zapewniała wykonanie projektowanych w tym celu robót kosztem 218.000 zł., wciągu lat pięciu, poczynszy od roku 1892 w drodze przedsiębiorstwa krajowego.

Według projektu ustawy, koszt regulacji wyłącznie z wydatkami zarządu, pokryte być mają w następującym stosunku:

a) fundusz krajowy przyczyni się bezwrotnym zasiłkiem w wysokości 40 proc. preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny bezwrotnym zasiłkiem w wysokości 30 proc. preliminowanych kosztów;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, t. j. 30 proc., a to według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział kra-

jowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Wydział krajowy postanowił wstawić do preliminarza funduszu krajowego na rok 1892, tytułem 1ej raty 40 proc. zasiłku krajowego, dotację w kwocie 17.440 zł.

KORESPONDENCJE

Berno szwajcarskie, 23 września.

Zajmujące szczegóły dotyczące ubezpieczenia robotników od wypadków zebrał i podał do wiadomości kongresu dr. Juliusz Kaan, inspektor w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych. Daty niżej podane, dotyczą siedmiu przedlitawskich terytoryalnych Zakładów ubezpieczenia, które — jak wiadomo — rozpoczęły swoją działalność od 1 listopada 1889. Sprawozdanie dr. Kaana obejmuje okres od 1 listopada 1889 do 31 grudnia 1890. W tym czasie było we wszystkich Zakładach przedlitawskich zgłoszonych 53.193 przemysłowych 78.133 rolniczych i leśnych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa przemysłowe ubezpieczyły 893.324, a przedsiębiorstwa rolnicze i leśne 337.176 robotników i urzędników. W r. 1890 zgłoszono ogółem 15.972 wypadków, z tych odpadło 9205 wypadków, albowiem niezdolność do zarobkowania trwała mniej niż 4 tygodnie. 4611 wypadków pociągnęło za sobą niezdolność do zarobkowania ponad 4 tygodnie; w 102 wypadkach nastąpiła zupełna stała niezdolność; w 1501 wypadkach nastąpiła stała częściowa niezdolność do zarobkowania a w 553 wypadkach nastąpiła śmierć. Po zmarłych robotnikach i urzędnikach pozostało 282 wdów, 546 sierot i 65 ascendentów (wstępnych) uprawnionych do poboru renty.

Od 1 listopada 1889, po koniec grudnia 1890, pobrały wszystkie terytoryalne Zakłady przedlitawskie, tytułem premii assekuracyjnej 3,785 257 zł., a z innego tytułu 69.838 zł., mianowicie: Zakład wiedeński 867.104 zł.; salcburski 363.196 zł.; gradecki 293.036 zł.; tryesteński 151.819 zł.; praski 1,229.815 zł.; berneński 579.617 zł.; lwowski 144.558 zł. Zestawiawszy dochody Zakładów z wydatkami, okazuje się, że renty, wypłacane uprawnionym do ich poboru, wraz z kwotami, które musiały być zarezerwowane na wypadki jeszcze niewyjaśnione, zaborsowały 74-8 proc. dochodów; koszt administracyjny wynosił 83 proc., a nadwyżka dochodów wynosiła 15 proc. Zauważyć tu wypada, że w pierwszym roku istnienia Zakładów znaczna liczba wypadków nie została zgłoszona, przypuszczać więc należy, że w przyszłych latach cyfra rent znacznie się podniesie.

Przy wprowadzeniu w życie ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków, trafiły Zakłady na poważne trudności. Tyczy się to mianowicie przedsiębiorstw rolniczych i leśnych, które zamiast dochodów, przyspo-

rzyły Zakładom przeważnie tylko wydatki. I nie w tem dziwnego, jeżeli się zważy, że prawie wszystkie przedsiębiorstwa rolnicze, a więc młocarnie kieratowe i sieczkarnie konne są w przecięciu rocznie tylko 12 dni w ruchu, i opłacają dotychczas bardzo niską premię, która z uwagi na bardzo liczne ciężkie wypadki w tych przedsiębiorstwach, przy rewizji taryfy, będzie musiała być podniesiona.

Zajmujące są dalej następujące cyfry: Tytułem kosztów pogrzebowych, rent wdowich, sierocych, rent dla ascendentów, dla stałe i przemijająco niezdolnych do zarobkowania i tytułem odprawy dla wdów wypłaćcy Zakłady w r. 1890: wiedeński 61.353 zł.; salcburski 19.309 zł.; gradecki 20.531 zł.; tryesteński 9.410 zł.; praski 52.721 zł.; berneński 27.274 zł.; lwowski 6.358 zł. Kapitał zarezerwowany na pokrycie rent wdowich, sierocych, dla ascendentów i stałe niezdolnych do zarobkowania wynosi: w Wiedniu 557.704 zł.; w Salzburgu 253.783 zł.; w Gradcu 207.839 zł.; w Tryeście 92.441 zł.; w Pradze 887.811 zł.; w Bernie 431.207 zł.; we Lwowie 106.874 zł. Koszta dochodzenia wypadków wynosiły w Wiedniu: 5.722 zł.; w Salzburgu 2.831 zł.; w Gradcu 440 zł.; w Tryeście 884 zł.; w Pradze 3.453 zł.; w Bernie 5.936 a we Lwowie 1.525 zł. Ogólne koszty administracyjne wynosiły: W Wiedniu 62.449 zł.; w Salzburgu 26.158 zł.; w Gradcu 23.396; w Tryeście 15.822 zł.; w Pradze 97.276 zł.; w Bernie 47.812 zł. a we Lwowie 18.070 zł.

Sprawozdawca nadmienia, że cyfry powyższe świadczą o rozwoju Zakładów i o ich pożyteczności.

Henryk Lam.

SPRAWY MONARCHII

(Mowa dep. Masaryka).

Dzienniki wiedeńskie zajmują się dzisiaj prawie wyłącznie mową młodocześniejszego deputowanego profesora Masaryka, wypowiedzianą w obec wyborców w Stokanicach zaznaczając, iż głos ten pełen umiarkowania i rozumu politycznego, który wywołał wielkie wrażenie w całych Czechach, musi być sympatycznie powitany przez wszystkich, którzy w Monarchii ożywni są uczuciem sympatii i przyjaźni dla czeskiego narodu i ubolewają nad tem przemijającym, jak się pocieszać należy, stadyum, w jakie z winy radykalizmu młodocześniejszego weszła czeska polityka. Przedewszystkiem podnieść należy, że prof. Masaryk z energią i stanowczością wystąpił przeciwko russofilizmowi politycznych przyjaciół posła Vaszatego. Kardynalnym punktem sytuacji — zaznaczył mowca — jest niezapreczenie trójprzymierze. Przeciwnicy jego powiadają, że przymierze z Rosyą oszczędziłoby Austrii olbrzymich wydatków na uzbrojenia wojskowe, a zapominają, że nie tak dawno temu, kiedy takie przymierze rzeczywiście istniało, Austria wcale nie mniej się zbroiła, naród zaś czeski bynajmniej nie

miał wygodniejszego stanowiska. — Na temat Rossyi krąży w Czechach wiele fantazyjnych baśni; czynni politycy jednak muszą sobie jasno zdać z tego sprawę, że żadne stronnictwo nie może z widokiem powodzenia polecać przymierza z Rosyą w chwili właśnie, kiedy Austria na cały szereg lat odnowiła związek z Niemcami i Włochami. Jak można zresztą walczyć w obronie przymierza, o którym sama Rosya nie chce nie słyszeć. Przyznając się do sympatii dla narodu rossyjskiego, dodaje prof. Masaryk, że sympatie te nie mogą posunąć się do tego stopnia, aby liberalni Czesi, którzy mają wstręt do wszelkiego rodzaju despotyzmu, rossyjskiemu bezwzględnie ufali. Mowca za Palackym powtórzył, że Czesi szczerze pragną należeć do Austrii; otwarcie to mówią i według tego działać powinni.

Mowca przeszedłszy następnie do spraw domowej polityki, określił kolejno stosunek swego stronnictwa do innych partij w Izbie poselskiej. Porozumienie ze szlachtą czeską uważa na razie za niemożliwe, a to z powodu rzekomej jej kastowości i nieufności do reprezentantów wyszłych z ludu; trudno również myśleć o połączeniu się z posłami morawskimi i Staroczechami. Polecając swemu stronnictwu wyczekujące stanowisko wobec klubu hr. Hohenwarta i Koła polskiego, dodał, że z Polakami dałoby się może doprowadzić do porozumienia na podstawie autonomii i wspólnego działania na rzecz szlacheckich Polaków.

W końcu mowca podniósł potrzebę wynalezienia jakiegoś *modus vivendi* między Niemcami i Czechami. Austria potrzebuje pokój — powiedział on — a na to, żeby w Czechach pokój panował, muszą się znaleźć po obu stronach ludzie, którzyby szczerze, bez uprzedzeń i ubocznych celów dążyli do porozumienia. Jeżeli Niemcy pomimo potężnych środków, jakimi rozporządzali, nie zdołali zgermanizować Czechów, tem mniej Czesi potrafią zesłowiańszczyź Niemców. Za pomocą swojego prawa państwowego lud czeski nie może dążyć do niczego innego, jak tylko do równouprawnienia. Jest to przykazanie nie tylko moralności, ale poprostu zimnej rachuby. Mowa prof. Masaryka streszcza się w ogóle w dwóch zasadniczych, różniących go znaczenie od jego kolegów punktach: przede wszystkim potępia skrajne, szowinistyczne dążenia radykalnych frakcyj i daje stanowczą odprawę wynurzającemu się od czasu do czasu projektowi biernej opozycji — a powtóre oświadcza się z gotowością przyjęcia punktacji wiedeńskiej, naturalnie nie bez odpowiedniej rewizji, i ze szczerą ochotą zawarcia ugody z Niemcami na podstawie rozszerzonej autonomii.

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili.)

Dzienniki petersburskie zapowiadają przyjazd do Petersburga przedstawicieli berlińskiego domu bankierskiego pod firmą *Mendelsohn i Comp.*, dla przyjęcia udziału w syndykacie, zawiązanym z powodu zawarcia no-

— O nie mogę, pan się jeszcze obrazi.
— Jak babcię kocham, że nie — niech pani mówi śmiało.

Stanęli przy furcie, prowadzącej do owocowego ogrodu otoczonego niskim płotem, furka była zamknięta.

— Ogrodniku, ogrodniku! — zawołała Andzia, a głos jej czysty, jak dzwonek, rozbrzmiał po ogrodzie.

— Zara! — odparł jej z głębi zarosli głos stłumiony oddaleniem.

— Trzeba zaczekać.

Przysiadła na płocie i teraz dopiero zwróciwszy się ujrzała pannę Minę, która przez cały czas postępowała za nimi, w oddaleniu kilku kroków.

— *Fräulein Mina, nehmen Sie Platz* — rzekła zapraszając swą nienatrefną towarzyszkę do podzielenia niewygodnego siedzenia na płocie, ale panna Mina wolała pozostać w ariergardzie pod cieniem ogromnego świerku.

— Proszę pani, moje wady?! — nalegał Jurek, przybierając minę napierającego się dziecka, z którą temu dużemu, wąsatemu chłopcu wcale nie było nie do twarzy.

— No, już powiem, ale niech pan puści ten kół w płocie, bo pan tak groźnie wygląda, a widzi pan ja jestem całkiem bezbronna — rzekła rozkładając wymownym ruchem obie rączki.

— Chodziłam po świecie i słyszałam rozmaite wieści o panu — zaczęła używając umyślnie żartobliwej formułki cenzurowanego, w którego się niegdyś razem bawili. — Jedni ludzie powiadali że... pan nie pozdawał egzaminów.

Jerzy poczerwieniał lekko.
— Bo mi się nie chciało — odparł — ale to nie jest wada — to jest fakt jednoznaczny, nie pociągający za sobą żadnych konsekwencji.

— Drudzy powiadali, że pan lubi tylko jeździć, polować, grać w karty i pić wino.

— To także nie wada, to tylko upodobanie — podchwycił szybko Jerzy — są tacy, co lubią grać na fortepianie, a ja lubię grać w karty i w bilard.

— I w totalizatora — dodała Andzia ze spokojną powagą, z której trudno było wynioskować czy potępia, czy też pochwała tego rodzaju upodobania. — Nareszcie byli tacy, którzy powiadali... urwała i spojrzała Jerzemu bardzo uważnie w same oczy, którzy powiadali, że pan jest bałamut.

Jerzy roześmiał się.

— Czy i to ma być zarzut? — zapytał wesoło, bynajmniej nie zmieszany.

— Naturalnie, to zarzut najcięższy.

— Kiedy ja to, proszę pani, uważam za przymiot, koniecznie w życiu potrzebny.

— Potrzebny, do czego?

— Do podobania się paniom.

— Jak pan może mówić takie okropności! — wykrzyknęła ze zgorszeniem tak wielkim, że aż szczerść jego wydawała się przez to podejrzaną — paniom się to wcale nie podoba, na bałamutów nigdy liczyć nie można, więc nie trzeba się z nimi wdawać, ani ich lubić ani...

— Kochać — domówił Jurek — niech pani temu nie wierzy, to tylko taka brzydka plotka, bałamut jak pokocha, to lepiej od dziesięciu statecznych ludzi.

Pochylił się, ażeby koniecznie zajrzeć w jej piwne duże oczy, które w tej chwili przybrały wyraz bardzo słodki.

Chwilę milczeli oboje, nie znajdując już słów, tylko oczy ich lgnęły do siebie, jakby skuwała je niewidzialna ale niepokonana siła.

— Ej, może to nieprawda, co pan mówi — rzekła wreszcie Andzia, odwracając się z lekkim westchnieniem powątpiewania i

spokojnej rezygnacji, które podziało na Jerzego, jak strumień zimnej wody.

— Co jasnie panienska miała rozkazać? — odezwał się nagle po za nimi głos ogrodnika.

Andzia zaczerwieniona zeskoczyła z płotu.

— Mój ogrodniku, pani kazała żebyście zaraz przysłali do stołu wisień i malin, tylko proszę was, ułóżcie ładnie w koszyczkach, na liściach winogrodowych.

— Ale już ja wiem, proszę jasnie panienki, przecie ja na to wyrozumiały, żeby się samemu zaszczylić.

— No, to przyslijcie zaraz. Chodźmy — rzekła do Jerzego i zwróciła się ku domowi.

Pierwszą ulicę przebyli, nie mówiąc do siebie.

— Czemu pan nie nie mówi? w lesie był pan taki mowny.

— Martwię się — tyle mi pani zrobiła zarzutów, to przecież nie na to, żebym je puścił mimo uszów, tylko na to, żebym wszedł w siebie i poprawił się.

— O wierzyłabym też czemuś podobnemu, jak pańska skruszał ja wiem, panu nie łatwo trafić do serca — odrzekła, podnosząc na niego oczy, które zdawały się wiedzieć coś zupełnie przeciwnego.

— Ej, co pani wie! — westchnął lekko Jerzy. — Wszyscy na mnie — dodał po chwili — i pani także: pacierz za panią matką, a jabym panią przekonał, że i pani można zrobić wszystkie te same zarzuty.

— O bardzo proszę! ja mam celujące świadectwa z moich egzaminów — odparła z dumą, niedawno wyzwołanej pensjonarki.

— Co tam takie świadectwa! z pensyi, to jabym to samo potrafił, ale ja zaczęć od razu od najcięższego zarzutu: Czy pani nie jest bałamutką?

Zastąpił jej drogę, chcąc jej spojrzeć oko w oko, ale ją w tej chwili zainteresował

los panny Miny i odwróciła głowę, szukając jej.

— Nie jestem — odparła — nawet nie wiem zkąd panu przyszło na myśl, posądzać mnie o coś takiego, kiedy to do mnie takie niepodobne.

— Aha nie! a kto to spiekl raka?

— Przecież nie ja — rzekła głosem tak przekonywającym, że Jerzy już przez wpół gotów był uwierzyć, że ta gorąca łuna na jej twarzy, była tylko optycznym złudzeniem.

— O widzi pan, starsi idą — dodała, wskazując Jurkowi jego matkę i państwa Baniewskich, spacerujących naokoło gazonu — a pan nawet nie postępuje koło mnie, jak się należy, i nie prowadzi żadnej porządnej rozmowy — widać, że w Dublanach nie uczą, jak bawić panny.

— Prawda, że nie uczą, dla tego to ja nie zdałem egzaminu — ale co pani nazywa porządną rozmową?

— Czy ja wiem? coś o literaturze, o polityce, o naukach... a może pan nie lubi tego tematu?

— No przecież było z historji naturalnej o rakach, czegoż pani chce więcej?

— O jak się pan umie wymawiać — powinien pan być zostać adwokatem — prawda, że pan teraz pójdzie na prawa?

— Ja? — wykrzyknął ze zgorszeniem — a mnie tam po co?

— Zareczam panu, że pan pójdzie na prawo, bo ja pójdę na lewo, po cukier, a pan pójdzie na prawo do starszych.

Skinęła mu głowę, poprawiła ręką kłuczyki, zatknęte za pasek i śmiejąc się, odbiegła. Jerzy patrzył za nią, dopóki mu nie znikła w drzwiach domu, potem posłusznie skierował się na prawo ku ścieżce, po której spacerowali starsi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wej trzyprocentowej pożyczki. Przyłączenie się pomienionej firmy do syndykatu tłomacza, stanowiącą zmianą usposobienia berlińskiego rynku pieniężnego, względem finansów rosyjskich. Wiadomość ta w sferach giełdowych sprawiła bardzo korzystne wrażenie.

Profesor uniwersytetu petersburskiego Dokuczajew i docent uniwersytetu noworosyjskiego Barakow zostali delegowani do Instytutu gospodarstwa wiejskiego w Puławach (Nowej Aleksandrii). Celem delegacji jest zebranie na miejscu materiałów do ostatecznego zdecydowania kwestyi dalszego istnienia instytutu.

Nowe przepisy, normujące kwestyę przyjmowania poddaństwa rosyjskiego, złożono już w ostatecznej radakcyi do zatwierdzenia na drodze prawodawczej. Przepisy te wprowadzają między innymi tę ważną zasadę, że w przyszłości mogą być przyjmowani do poddaństwa nieletni obojczy płci równocześnie z przyjęciem poddaństwa przez rodziców.

W Petersburgu organizuje się nowe Towarzystwo dla szerzenia w Finlandyi znajomości języka rosyjskiego. Działalność Towarzystwa znajdzie wyraz w zakładaniu kursów języka rosyjskiego oraz rosyjskich szkół początkowych.

Z Berlina.

(Stronnictwo katolickie w obec trójprzymierza. — Nowe zarządzenia germanizacyjne w Alzacji i Lotaryngii. — Sensacyjny proces).

W obec oskarżeń i insynuacji dzienników narodowo-liberalnych i innych, jakoby stronnictwo katolickie w Niemczech prowadziło politykę, niezgodną z zasadami trójprzymierza, oświadczyło w ostatnich czasach kilku wybitnych przywódców stronnictwa katolickiego, pomiędzy innymi baron Schorlemer z Alstu na zjeździe w Gdańsku, w imieniu swych przyjaciół politycznych zupełną zgodność z zagraniczną polityką rządu, dając przez to stanowczą odprawę pomienionym insynuacyom. W ogóle w postawie partii katolickiej w obec rządu, oczekują w niedalekiej przyszłości zmiany. O ile się bowiem zdaje, baron Schorlemer przyszedł już zupełnie do zdrowia, i wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że obejmie na nowo przywództwo katolików niemieckich, które dawniej dzielił z Windthorst'em. W ten sposób żywił prusko-zachowawczy w tem stronnictwie uzyska niezaprzeczoną przewagę, a tem samem rząd na silniejsze niż dotychczas będzie mógł liczyć poparcie swej polityki, ze strony partii centrum.

Nowy cios spotkał właśnie ludność alzacko-lotaryńską; bo oto ogłoszony został urzędowy dekret, dotyczący języka urzędowego wszystkich władz kościelnych. Według dekretu tego, od 1 kwietnia 1892 r., wszyscy przełożeni kościelni, prezbiterjali i zarządcy synagog, jakoteż wszystkie komisye administr. kościelnych zakładów naukowych, mają spisywać wszystkie urzędowe dokumenta i listy w języku niemieckim. Również obowiązane są administracye i władze przez rząd uznanych wyznań i wszyscy duchowni i nauczyciele religii, w piśmiennem urzędowym znoszeniu się z władzami państwowymi i komunalnymi używać wyłącznie języka niemieckiego.

Pisma niemieckie nowy ten krok rządu witają bez wyjątku radośnie, uważają, że rząd dość, a raczej zanadto oszczędzał ludność Alzacji i Lotaryngii przez lat 20, że to oszczędzanie złe tylko wydało skutki, i że środek ten nowy jest na czasie, i powinien być „energicznie i konsekwentnie“ przeprowadzony.

Z radością też witają pisma niemieckie dekret wyższej rady szkolnej w Strassburgu, żeby w pensjonatach żeńskich jak najsurowiej wykonywano wydane przepisy o niemieckim języku wykładowym, i żeby przekroczenia surowej podlegały karze. Okazało się bowiem, że w zakładach żeńskich, mianowicie zaś tych, które utrzymywane są przez klasztory, uczennice bywają wychowywane w duchu francuskim, i dlatego rodzi e posyłać swe córki do tych zakładów, nie potrzebując ich umieszczać w zakładach we Francyi.

Wielki proces rozpocznie się dnia 13 października przed trzecią berlińską Izbą karną, przeciw tajemnemu radcy dworu, a byłemu przewodniczącemu biura tajnego cywilnej kancelaryi cesarskiej, p. Manché, oskarżonemu o oszustwo. Chodzi o różne sprawy i oszustwa przy rozdawaniu orderów i tytułów. Proces zapowiada się bardzo sensacyjnie; obrońca oskarżonego powołał na świadków kilku bardzo wysokich urzędników.

Uchwały wieceu serbskiego stronnictwa radykalnego.

Walne zebranie serbskiego stronnictwa radykalnego w Zajcarze powzięło następujące uchwały:

1. Zebranie zwraca uwagę rządu na ekonomiczną część programu stronnictwa i wzy-

wa go, aby dołożył wszelkich starań, celem podniesienia i rozwoju produkcji narodowej. Tak samo przy zawieraniu nowych traktatów handlowych należy baczyć na to, aby wszystkie działy pracy narodowej pozyskały równą opiekę, aby mianowicie uwzględnione zostały tak interesa przemysłu, jak i rolnictwa krajowego.

2. Zebranie stwierdza z szczególnem zadowoleniem, że pomiędzy Serbią a Turcyą jak najlepsze panują stosunki, odpowiadające interesom obu państw i wyraża życzenie, aby oparto je na szerszych jeszcze podstawach i aby rząd wpływał u W. Porty na to, iżby żywiłowi serbskiemu w cesarstwie ottomańskim przyznano tę samą opiekę, co innym poddanym sułtana.

3. Zebranie wyraża skupczynie i regencyi wdzięczność, że niepokojącą bezustannie kraj sprawę rodziców królewskich, która szkodziła powadze Serbii za granicą, załatwiła w sposób, odpowiadający interesom tronu i kraju.

4. Zebranie wzywa wszystkich członków do składek na pomnik dla bohaterów powstania z r. 1883.

KRONIKA

Lwów, 26 września.

Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej skatki gminie Tomaszowice, w powiecie mościńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

Prowincjonalny synod ruski. Podajemy skład trzech komisji synodu ruskiego, które rozpoczęły w dniu wczorajszym swe prace:

Pierwszej komisji przewodniczy biskup przemyski, ks. dr. Julian Pełesz. Zastępcami jego są kanonicy: Antoni Petruszewicz i Benedykt Lityński. Członkami księża: Lew Turkiewicz, Hilary Onyszkiewicz, Dymitr Huzar, Ignacy Hubezak, Bazyli Fortuna, Jan Sluzar, Eustachy Merunowicz, Władysław Doroszyński, Orest Czechowicz, Dyonizy Dobrzański, Justyn Żelechowski, Stefan Chylak, Julian Durkot, Kassian Kunicki, Jan Kobylański, Teodor Lisiewicz, Grzegorz Tymiak, Teodat Szankowski, Piotr Myszkowski, Onufry Łepki, Michał Guźla; doktorowie św. teologii i kanoniści: Klemens Sarnicki, Józef Komarnicki, Jan Grobelstki; notaryuszami są księża: Eustachy Klusiewicz i Piotr Krypiakiewicz; sekretarzami księża: Kornel Macibowicz, Leon Łuszczyński i Teofil Dmuchowski.

Skład komisji drugiej jest następujący: przewodniczący biskup stanisławowski, ks. Julian Kułowski; zastępcami, kanonicy: Andrzej Bielecki, Miron Podoliński; członkami, księża: Teofil Pawlików, Michał Kulmatycki, Józef Zajączkowski, Mikołaj Kobryński, Jan Jurkiewicz, Teodor Stupnicki, Józef Kiermakiewicz, Jan Kopystyński, Tomasz Szumyło, Jan Jabłonowski, Teodor Mieliuk, Paweł Lewicki, Cyryl Pacowski, Lew Kaliński, Antoni Kobrzyński, Grzegorz Oleśnicki, Jan Michalewicz, Mikołaj Malinik, Julian Lewiesi, Jan Grabowicz; doktorzy św. teologii i kanoniści: Jan Bartoszewski, Józef Czerluneczakiewicz i Józef Lewicki; jako notaryusze księża: Tytus Myszkowski, Bazyli Czernecki, Bazyli B-honos; jako sekretarze księża: Konstanty Strocki, Awatol Doliński i Józef Tychowicz.

Trzeciej komisji przewodniczy ks. prałat Siengalewicz, archipresbiter metropolitalnej kapituły; zastępcami jego są: ks. prałat Damasikin Lwinowicz i ks. kanonik Jan Wojowicz; członkami są księża: Michał Karaczewski, Emil Bilński, Aleksa der Stefanowicz, Bazyli Kopytaczak, Aleksander Czernyński, Jan Załucki, Antoni Dawidowicz, Atanazy Paszkowski, Jan S chacki, Grzegorz Słowicki, Józef Makohowski, Cyryl Sielecki, Sylwester Kopyściański, Mikołaj Rozdzieski, Platon Pasławski, Bazyli Czernyński, Rudolf Moch, Mikołaj Hoszowski, Jan Partycki; doktorowie św. teologii i kanoniści księża: Józef Komarnicki, Izidor Dolnicki, Józef Delikiewicz, Aleksander Kn hnicki; notaryuszami są księża: Aleksander Toroński i Jan Michalewicz; sekretarzami księża: Jan Redkiewicz i Aleksander Tańczakowski.

Wspólne posiedzenie członków, wszystkich trzech komisji odbędzie się w niedzielę o godzinie 9 rano w cerkwi seminarzyckiej. Pierwsze ogólne jawne posiedzenie ma odbyć się we wtorek o godzinie 9 rano w cerkwi św. Jura. Gdyby komisye przedzej pokończyły swe prace, to drugie jawne posiedzenie odbyłoby się we czwartek, dnia 1 października b. r., a statnie jawne posiedzenie w niedzielę, d. 11 października b. r.

(§) **Stypendya.** Z fundacyi ś. p. Leona ks. Sapiehy, przeznaczonej dla uczniów, którzy po ukończeniu nauk w kraju, zamierzają dla gruntowniejszego wykształcenia w obranym zawodzie, ukończyć studia w zagranicznych zakładach naukowych, nadał JE. ks. Adam Sapieha stypendyum po 500 zł. na jeden rok: Tadeuszowi Kruszewskiemu, artyście-malarzowi we Lwowie, i Edwinowi Hauswaldowi, b. uczniowi wydziału budowy machin na Politechnice we Lwowie.

Powyższe stypendya może rozdawać pozo-stawić stypendystom na drugi rok, jeżeli ci wykażą, iż mimo wszelkich starań nie mogli w ciągu roku osiągnąć tego stopnia wydoskonalenia się w obranym zawodzie, jaki jest potrzebny, aby mogli rozpocząć samodzielną pracę w kraju i że przez celujące postępy okazali się godnymi udzielonej im pomocy.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Andahá-zego, radcy Namiestnictwa, odbył się dziś po południu. W orszaku pogrzebowym, który otwierał kler świecki i zakon OO. Bernardynów, postępowała za trumną wdowa i nieletnie dzia-łki zmarłego, bliżsi i dalsi krewni, a dalej JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, gremium radców Namiestnictwa z radcami Dworu: pp. Karasińskim i Włodzimierzem hr. Łosiem na czele, Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, oraz szefowie i urzędnicy wszystkich departamentów Namiestnictwa, wiceprezydent miasta dr. Marchewski, reprezentacya tutejszej Izby handlowo-przemysłowej, której ś. p. Andaházy był komisarzem rządowym, wreszcie liczne zastępy szerszej publiczności. Wśród mnóstwa wieńców złożo-nych na rydwanie, poprzedzającym trumnę, były wieńce od rodziny, od spokrewnionych i za-przyjaźnionych domów, tudzież od Izby handlo-wo-przemysłowej.

— **Zamiat wieńca** na trumnę ś. p. Antoniego Andaházego, c. k. radcy Namiestni-ctwa, złożyli na rzecz funduszu zapomogowego dla wdów i sierót po urzędnikach i służbach władz politycznych urzędnicy c. k. starostwa w Złoczowie 12 zł.

— **Poświęcenie nowego gmachu galie.** Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się we wtorek, dnia 29 września o godzinie 12 w po-łudnie.

— **Stuletnia rocznica urodzin Al hr. Fredry,** przypada 20go czerwca 1893 r. Wydział Koła literacko-artystycznego we Lwo-wie, pragnąc odpowiednio uczcić zasługi tego wielkiego pisarza, uchwalił na posiedzeniu d. 23go b. m., zając się urządzeniem uroczystego obchodu tej rocznicy i postawieniem pomnika we Lwowie. W tym celu wybrał komisję, skła-dającą się z pp.: Wilezyńskiego, hr. Skarbka, Styki, Woleńskiego i Bobina, która już na naj-bliższym posiedzeniu wydziału przedłoży pro-gram całej akcyi: chodzi bowiem o to, aby proponowany pomnik mógł być w setną rocznicę odsłonięty.

— **Wydział Czytelni akademickiej** we Lwowie, zawiadamia, że wpisy członków na rok 1891/92 odbywają się codziennie w kan-celaryi Towarzystwa (Rynek 1. 36, II piętro), między godziną 12—1 w południe i 6—7 wieczorem.

— **„Lutnia“.** Jutro, w niedzielę, w sali „Domu Narodnego“ o godzinie 7 wieczorem wy-kona lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lu-tnia“, przy współudziale orkiestry pułk. nr. 55, kapelmistrza p. Karola Kiesowskiego i baryto-nisty p. Teodora Borkowskiego, koncert, zło-żony z utworów śpiewanych na koncertach „Lu-tui“ w Krakowie, Pradze, Ołomuńcu, Tarnowie i Przemysłu

— **„Gwiazda“.** Zwyczajne półroczne walne zgromadzenie Stow. rękodzielników lwow-skich „Gwiazda“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 września, o godzinie 8 wieczorem w sali lokalu Stowarzyszenia.

— **Ogień pokojowy** powstał wczoraj w południe w mieszkaniu dozorcej domu pod 1. 5 przy ulicy Kopernika pod nieobecność ca-łej rodziny i byłby niewątpliwie przybrał gro-źne rozmiary, gdyby dozorca nie był w porę wrócił do domu. Wstąpiwszy do mieszka-nia zastał on stojący tam kufer i szafę już ca-łą w płomieniach, lecz przy pomocy domowni-ków udało mu się ugasić ogień, który wyrzą-dził szkodę na kilkanaście złr., a zapuszczony został, jak się zdaje jeszcze w nocy przez nie-ostrożność jednego z lokatorów. Dochodzenie karne w toku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: czarne barankowe futro z koźniercem astrachań-skim o czarnym sukiennym wierzchu, 2 zimo-we surduty, płaszcz damski i płaszcz dzie-cinny; kożuch z brązowo-farbowanym wierz-chem; 12 wytrychów.

— **Ogromną łunę pożaru** widziano wczoraj we Lwowie pomiędzy 7 a 8 godziną wieczorem w północnej stronie miasta. Łuna ta pochodziła od pożaru we wsi w Grzybowicach.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Po-litechnicznej we Lwowie, dnia 26-go września 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 25 września, do godziny 12 w południe dnia 26 września 1891 roku, mieliśmy wiatr eo do kierunku zmienny, z zachodu, eo do siły słaby (1—2), niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (71 proc. wilgotności wzglę-dnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +8.7°C, najwyższa +13.4°C wczoraj po po-łudniu, najniższa +3.1°C w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. Znajdowała się na wyspach Sztetlandzkich; zwy-

żka 775 do 770 w Austrii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 772 mm.

Prognoza na dobę dnia 27 września 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie eo do kierunku południowo-zachodni, eo do siły słaby (2), srednia temperatura doby podniesie się do +11.0°C, niebo będzie lekko zachmu-rzone, a względna wilgotność powietrza pozo-stanie około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

W poniedziałek deszcz nieznaczny, zresztą pogoda.

— **Wybory uzupełniające.** Przy wy-borze uzupełniającym 5 członków Rady powia-towej w Buczacz z grupy gmin wiejskich o-brani zostali jednogłośnie: ks. Jan Oleśnicki, gr. kat. proboszcz z Przewłoki; ks. Stan. No-wosad, gr. kat. proboszcz z Kowalówki; Oleksa Hołub, nac. gminy z Uścia; Jan Manasterski i Mikołaj Barabolak, nac. gm. z Ǫwitowej.

Przy wyborze uzupełniającym jednego członka Rady powiatowej w Tyumacz z grupy gmin wiejskich obrany został Piotr Atamaniuk, asesor gminy w Dolinie.

W uzupełniającym wyborze 10 członków Rady powiatowej w Stanisławowie z miasta Stanisławowa wybrani zostali: ks. Jan Eiselt, r. k. katech. wyższej szkoły realnej; dr. Fischler Elias, adwokat kraj.; Halpern Lipa; Kiesler Kaszil; Lachowicz Stan., c. k. starszy poborca podatkowy; Landy Dawid; Piskorz Karol, kupiec; Regenstreif Zygmunt; dr. Szydłowski Wa-lery, adwokat krajowy, i dr. Henryk Zathay, c. k. notaryusz.

— **Zmiana własności.** Dobra Obozo-wisko, w powiecie brzeżańskim, nabył od spad-kobierców ś. p. Celestyny hr. Zawadzkiej, pan Maryan Leszczyński z Muszkatówki.

— **Ślub.** Dnia 22 b. m. pobłogosławio-ny został w kościele parafialnym w Chrzano-wie, związek małżeński między panną Jawigą Sołtykiewiczówną, córką poborcy podatkowego, a p. Jakóbem Zachem, inżynierem koleji Arey-księcia Ferdynanda. Młodej parze udzielił bło-gosławieństwa wuj p. młodego ks. Kitrys, ka-nonik i b. poseł do Rady państwa ze Szczu-rowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Ku-tach około Oleska, ks. Karol Turczyński, gr. kat. proboszcz w 64 roku życia, a 41 ka-płaństwa.

W Limanowej, Jakób Wójcik, sędzia śledczy przy c. k. sądzie kraj. w Krakowie.

W Krakowie, Aleksander Junosza Da-browski, b. długoletni urzędnik krakowskie-go Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, uro-dzony w r. 1816 w Warszawie.

W Krakowie, Anna z Wiśniewskich Bę-tkowska, wdowa po doktorze medycyny i po-śle na Sejm krajowy i do Rady państwa, prze-żywszy lat 71.

W Warszawie, Aleksander Szumowski, znany pedagog i archeolog. Zmarły ogłaszał li-czne prace w *Przeglądzie archeologicznym* i w *Bibliotece warszawskiej*. Przed kilku laty objął kierunek wydawniczy *Przeglądu pedago-gicznego*, a w Komitecie redakcyjnym *Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej* objął redakcyę działu geograficznego.

Marceli Kęplisz, właściciel dóbr, spadł u siebie na wsi z gumna i zabił się na miejscu.

— **Marya Wilt.** Samobójstwo pani Wilt wywołało wielkie w Wiedniu wrażenie; świat muzyczny stracił w zmarłej artystce jedną z najznakomitszych śpiewaczek. Przed kilku laty opuściła scenę, na której tyle zasłużonych i wielkich święta tryumfów, a utrata głosu wprawiła ją w stan rozdrażnienia nerwowego i melancholii, który rosnąc powoli doprowadził ją do rozpaczliwego kroku samobójstwa.

Marya Wilt urodziła się w r. 1834, mia-ła zatem 57 lat; dopiero w późnym wieku, kie-dy wyszła za mąż za budowniczego Wilta, za-czął rozwijać się w niej talent muzyczny; je-dnym z pierwszych, którzy zachęcali ją do kształcenia się w tym kierunku, był znakomity kapelmistrz Herbeck; posłuchała rady i zaczęła brać lekcye śpiewu u wybornego profesora Gänsbachera. W r. 1863 wystąpiła też z o-gromnem powodzeniem w koncercie, śpiewając partye Jeminy w oratoryum Schuberta Lazarus. We dwa lata później ukazała się po raz pierwszy na scenie w Gracu w „Don Juanie“ jako Do-na Anna, a następnie w Beethowena „Fidelio“. Fenomenalnej siły głos oraz nadzwyczajna te-chnika wzbudziły podziw i wywołały entu-zyazm. Artystce zaproponowano występy w Ber-linie i w Londynie, ale ona pragnęła przede-wszystkiem wystąpić w operze wiedeńskiej, lecz ten projekt nie przyszedł do skutku, w skutek oporu ówczesnego dyrektora Saliera. Pani Wilt pojechała zatem do Berlina, a wkrótce potem do Londynu, gdzie w *Covent-Garden* pod dy-rekcyą słynnego Gye z bezprzykładnem śpie-wała powożeniem. Jako Norma zachwycała najwybredniejszych znawców. *Times* pisał, że głos pani Wilt należy do najświetniejszych, a publiczność stawiała ją obok takich wielkości jak Jenny Lind. Wszystkie większe sce-ny europejskie dobiły się o artystkę, ale ona wolała poświęcić się wyłącznie operze niemie-

ekiej. Poprzednio jeszcze śpiewała w Wenecyi w *Fenice*, lecz włoskie teatralne stosunki nie przypadły jej do smaku. Nareszcie w r. 1867 otworzył się dla niej podwoje wiedeńskiej opery. Dnia 8 marca wystąpiła w rodzinnym i ulubionem mieście w „Trubadurze” w roli Leonory. Z początku mimo sławy, która ją poprzedziła, publiczność dosyć chłodno ją powitała: ale artystka szturmem zdobyła sobie uznanie, każdy nowy występ zamieniał się w nowy tryumf. Przez lat jedenaście do 1878 r. była ona największą ozdobą opery wiedeńskiej, jako pierwsza dramatyczna śpiewaczka. W r. 1878 rodzinne stosunki zmusiły ją do opuszczenia Wiednia. Przez lat kilka występowała na różnych scenach niemieckich, z równem zawsze powodzeniem; po raz ostatni publicznie śpiewała tego roku w lipcu w Saleburgu na koncercie dobroczynnym; wrażenie było przykre i bolesne; była to ruina.

Pani Wilt była niezawodnie jedną z najlepszych operowych śpiewaczek niemieckich; szkoda tylko, że powierzchowność mało pętna, oraz zbyt wielka tusza psuły harmonię artystycznej kreacji. Pani Wilt pozostawiła znaczny majątek. Niedawno darowała Uniwersytetowi w Gracu sto tysięcy na stypendya, a w roku zeszłym oddała trzykroć sto tysięcy Towarzystwu asekuracyjnemu, w zamian za dożywotnią rentę; spadkobiercy jednak chcą ten układ unieważnić.

— **Stowarzyszenie polskie** w Bremie, pod nazwą „Kościszko” urządziła dnia 3 października w lokalu „Concordia” wieczorek dramatyczno-wokalny, połączony z zabawą i z tańcami.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z komisji centralnej dla zabytków sztuki i pomników historycznych. JE. Pan Minister wyznaczył i oświecenią przyjął do wiadomości rezygnację JE. ks. Eustachego Sanguskiego, Marszałka krajowego z urzędu konserwatora i zamianował w jego miejsce dr. Włodzimierza Demetriewicza, konserwatorem zabytków sztuki z pięcioletnim czasem funkcyj dla spraw II sekcji i zakresem działania w powiatach politycznych: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów.

-β- Walentyna Horoszkiewiczowa.

We wczorajszej kronice zanotowaliśmy wiadomość o zgonie tej zacnej i zasłużonej niewiasty, dziś, ponownie wracamy do tej żałobnej wzmianki, aby choć w krótkich słowach oddać należną cześć ceniom s. p. Walentyny, o której zasługach, położonych w ciągu długiego i pomyślnego żywota, dzisiejsze pokolenie nie tylko pamiętać winno, lecz także oddać je następcom swoim, aby drogie imię zmarłej w równej czci i w równej pamięci przechowało. S. p. Walentyna, nim połączyła się związkiem małżeńskim z dzisiejszym dyrektorem kasy krajowej, Julianem Horoszkiewiczem, znaną była w szerokich kręgach literackich pod panieńskim swęciem nazwiskiem *Trojanowskiej*, jako pełna talentu autorka i poetka. Od roku 1834, w którym to czasie pojawiły się pierwsze jej próby literackie w czasopiśmie *Jutrzenka*, próby, zapowiadające niezwykły talent pisarski, aż prawie do samego jej zamążpójścia, pisma jej i wydawnictwa literackie, budziły niestanny ruch umysłowy w kole niewiast polskich, na których pożytek i usługi s. p. Walentyna pióro swoje oddała. Mnóstwo jej prac, prozą i wierszem, skrzętny bibliograf znajduje w *Pierwiosniku*, noworoczniku warszawskim z r. 1841, w *Zorzy*, czasopiśmie dla panien, z roku 1844, w *Nowinach* z roku 1855, w *Wianku*, *Deuonku* i innych. Osobiste stosunki bliskiej znajomości łączyły ją z mocarzem pieśni, Mickiewiczem, z autorami tej miary, co: Tyszyński, Wojciecki, Kraszewski... Zasługi jej, jako literatki, dadzą się porównać z zasługami Klementyny Hoffmanowej. Co ta w swoim czasie i dla pokolenia współczesnych sobie Polek uczyniła, to dla czasów, w których obracała się i w których pracowała nieboszczka, uczyniła s. p. Horoszkiewiczowa. O jej kolejach po zamążpójściu wiele nie powiemy — bo w świeżej się pamięci dwóch pokoleń niewiast naszych, które pod jej światłym kierunkiem pobierały wykształcenie, nie tylko umysłu ale i serca, i które z czcią i zaufaniem, już jako matki, powierzały jej córki swoje na wychowanie. Od lat kilku s. p. Horoszkiewiczowa, złożona ciężką chorobą, znosiła ją z rezygnacją chrześciance i z męstwem kobiety wielkiego ducha i niezłomnej pogody umysłowej. Usnęła, — bo zgon jej zaśnieciem nazwać można — w 73 roku życia, unosząc ze sobą po za pogrobowe a pełne światła, do którego zawsze dążyła, życie, żal męża i dzieci

żał współczesnych, cześć ich głęboką i długą, długą pamięć o położonych zasługach, z którymi kiedyś historyk literatury rozliczy się i dobrze zarobioną nagrodę im odmierzy, zapisując imię s. p. Horoszkiewiczowej w złotej księdze zasłużonych niewiast polskich.

Dr. Izidor Kopernicki, prof. antropologii, członek czynny Akademii Umiejętności i wielu Tow. uczonych, autor wielkiej liczby pism naukowych, zmarł w Krakowie dnia 24 b. m. wieczorem. S. p. Kopernicki urodził się w roku 1825 w Czyżówce, na Ukrainie. Szkoły odbywał w Kijowie i w Winnicy. W roku 1849 otrzymał stopień doktora medycyny na uniwersytecie kijowskim, poczem jako stypendysta rządowy, przez 8 lat odbywać musiał służbę rządową. Za zasługi w zawodzie lekarskim, położone w czasie wojny krymskiej, otrzymał wysokie odznaczenie, order św. Anny i św. Stanisława. Następnie był prosektorem anatomii na uniwersytecie kijowskim. W roku 1863, podawszy się do dymisji, udał się w Kaliskie, dla niesienia pomocy lekarskiej i chirurgicznej ranym w powstaniu rodakom, później jeździł do Paryża w celach naukowych i do Serbii. Wezwany do Bukaresztu, zajął się przygotowywaniem preparatów anatomicznych dla przyszłego wydziału lekarskiego tamże, a preparaty te zjednał mu znów order rumuński i liczne nagrody na wystawach. Odbywszy kilka nowych podróży naukowych do Belgii, Holandii i Niemiec, osiadł od roku 1871 w Krakowie, jeszcze raz poddał się egzaminom i otrzymał stopień doktora medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od roku 1878 był tamże docentem, a od roku 1886 profesorem nadzw. antropologii. Liczne prace antropologiczne Kopernickiego zjednały mu szerokie uznanie w kręgach uczonych w kraju i za granicą. Był on członkiem towarzystw antropologicznych w Paryżu, Londynie, Berlinie, Florencji i Brukseli, „Instytutu antropologicznego W. Brytanii i Irlandii”, członkiem wszystkich prawie Tow. lekarskich krajowych, tak w Galicji, jak Warszawie i Wilnie, dalej Tow. lekarskiego w Wiedniu i Tow. archeol. w Czaśławiu. Wreszcie w roku 1887 został powołany na krzesło Akademii Umiejętności w Krakowie, gdzie zajmował się porządkowaniem i uzupełnianiem bogatych zbiorów antropologicznych, które sam zebrał i Akademii darował.

Nie podobna wyliczyć ogromnej liczby prac jego naukowych lekarskich i antropologicznych, ogłaszanych w rozmaitych językach. Zmarły powszechnie szanowanym i kochanym był dla wielkich przymiotów serca i umysłu, oraz gorącej miłości ojczyzny. Szczególną przyjaźń łączyła go z s. p. Kolbergiem, którego w ostatniej chorobie do swego mieszkania wziął i braterskimi otoczył staraniami. W spuściźnie też po nim przyjął pozostałe materiały do olbrzymiego wydawnictwa „Lud” — które po kilkudziesięciu tomach przerwała śmierć Kolberga. Z tych materiałów wydał Kopernicki nowy tom „Chełmskie”; lecz nie miał zadowolenia oglądać skończonej książki. Pierwsze zbroszurowane egzemplarze dziś rano właśnie oddano Akademii Umiejętności — kilkanaście godzin po śmierci autora, który jak dobry żołnierz umarł na stanowisku, do ostatniego tchnienia swego poświęcając się pracy i nauce.

Z powodu śmierci s. p. Kopernickiego powiewają chorągwie żałobne z Uniwersytetu i Akademii.

P. Antoni Piotrowski, artysta-malarz, według doniesień z Sofii, otrzymał od rządu bułgarskiego mieszkanie w klasztorze około Warny, gdzie maluje portret księcia Ferdynanda, przebywającego obecnie w letniej warnej rezydencji nad morzem.

Z podróży do Ameryki południowej.

Curitiba, 21 września.

III.

(Ciąg dalszy).

Zjazd obcych w Rio Janeiro, z powodu sesji parlamentarnej i napływu mnóstwa rozmaitych ludzi z prowincji, Buenos Aires i Montevideo na sezon zabaw zimowych, jest tak wielkim, że literalnie nie podobna znaleźć kąta na nocleg. Po odwiedzeniu 15 hoteli gdzie się w jednym pokoju po 7 i 8 osób nierzadko mieści z nadejściem nocy tracimy wszelką nadzieję. Jedynie dzięki staraniu uprzejmego towarzysza podróży, p. Vergueiro, dobrze miasto znającego, udaje nam się pomieścić w jednym z odleglejszych przedmieść w wyjątkowo dogodnych warunkach — dostajemy dla 5 osób lokal z 4 wygodnych pokoi z widokiem na morze i ogród palmowy, za opłatą 7 milreisów od osoby za całkowite utrzymanie. Możemy się uważać za szczęśliwych, inni bowiem towarzysze podróży po bezowocnych poszukiwaniach byli zmuszeni spędzić noc pierwszą w kawiarni lub *café chantant*, a pewne młode małżeństwo irlandzkie znalazło przytułek w lokalu jednej z bardzo licznych wesołych niewiast (prawie wyłącznie żydówek polskich) za słoną opłatą.

Osobliwości Rio de Janeiro nie posiada wiele do zwiedzenia; gmachów publicznych, z wyjątkiem dawnego pałacu cesarskiego, nie wiele i nie odznaczają się wcale architekturą, muzeum jest jeszcze w zawiązku i tylko część etnograficzna, posiadająca bogaty zbiór wyrobów, ubiorów i broni brazylijskich Indian jest ciekawa. Bardzo ładnym jest pomnik Don Pedra I na placu konstytucyj — posąg spiżowy na koniu, śmiały w ruchu, na piedestału, który otaczają brązowe grupy Indian i zwierząt charakterystycznych Brazylii. W okolicy wypisane nazwy 20 prowincji — obecnie Stanów Rzeczypospolitej.

Najpiękniejszymi są ogrody publiczne, których jest trzy w środku miasta: Jardim d'Acclamação, w zachodniej części na wybrzeżu lapa i za miastem, w zachodniej stronie ogród botaniczny, położony u stóp Corcovado, zapuszczonego nieco i tem piękniejszy dzikością podzwrotnikowej przyrody. Wielce charakterystyczną w tym ogrodzie częścią są dwie, krzyżujące się w środku aleje palmowe, z których główna, od wejścia do końca ogrodu, około 1/2 kilometra liczy. W ogrodzie Acclamação istnieje bardzo ładna grota stalaktytowa, naturalna, a wszystkie mostki na kanałach zrobione są z pni drzew skamieniających, na miejscu znalezionych i zachowanych tak dobrze, że nieuprzedzony przechodzień uwagi na nie wcale nie zwraca.

Najmniejszym, ale też najpiękniejszym z ogrodów publicznych jest niezaprzeczenie lapa, istne cacko, w którym na małej przestrzeni nagromadzone wszystkie cuda podzwrotnikowej flory: Palmy królewskie (*oreodoxa oleracea*), wyniosłe, powiewające wysoko nad naszymi głowami wspaniałym pióropuszem, dopek piór strusich podobnych, lathanie kilka metrów wysokie, Dracaeny wielkie jak dęby, kępy kwitnących azalii. Dodajmy do tego obszerny taras, u stóp którego rozbijają się z hukiem bałwany morskie, altany, kioski, cudowny widok na zatokę — a to wszystko ściśnięte na paru morgach gruntu, otaczającego kawiarnię, w której grywa fałszywie okrętowa orkiestra niemiecka — a będziemy mieli całosć dokładną.

Prasa tutejsza przyjazd nasz przyjęła dość niechętnie, śledząc pilnie zwroty opinii polskiej, wywołane listami Dygasińskiego, Chełmickiego i emigrantów. *Journal de Comercio* umieścił zaraz korespondencję z Paryża o celach naszej wyprawy, dość obiektywną, nie zaniedbawszy przypięć łutki „ad judeo Dygasiński”, który stał się tutaj bardzo popularnym tak dalece, że gdyby mu kiedy przyszła ochota powtórnie na ziemi brazylijskiej wyładować, sprzątnięto by go bardzo szybko *pro publico bono*. Dyrektor komisji kolonizacyjnej, p. Accilio da Vasconcelos, do którego miałem list polecający, przyjął mię grzecznie, kosztowało mię jednak dość dużo czasu, aby go przekonać, że nie mam nic wspólnego z misjami Dygasińskiego i ks. Chełmickiego i nie mam bynajmniej zamiaru namawiać chłopów polskich do buntu i ucieczki z brazylijskiej ziemi. Aczkolwiek nie zbyt chętnie, udzieli mi p. Vasconcelos pozwolenia na zwiedzenie domów emigranckich i kolonii polskich w stanie Parana i Rio grande de Sal, dołączając nadto bilety wolnej jazdy na statki Lloyd'a brazylijskiego dla mnie i moich towarzyszy, oraz list polecający do delegata w Curitybie.

Nieufność względem przedstawicieli inteligencji polskiej, przybywających tutaj w celu zbadania kwestji emigracyjnej, ma bardzo poważne podstawy; skutki bowiem korespondencji, zwłaszcza Dygasińskiego, były dla Brazylii daleko dotkliwsze, aniżeli sam autor listów sądził — korespondencje te, jak już na innem miejscu miałem sposobność podnieść, aczkolwiek ściśle prawdziwe w wielu szczegółach, lecz zbyt jednostronne i pomijające zupełnie rzeczową stronę i znaczenie naszego ruchu emigracyjnego, przypisywały nadużycia, bardzo zresztą liczne i krzywdzące, podrzędnym urzędników i agencji europejskich Towarzystw przewozowych — zleć woli rządowi brazylijskiego — co zostało podchwycyconem w lot przez finansowych przeciwników Brazylii — jankesów, i opłacone wielką niższą kursu i osłabieniem kredytu młodej Rzeczypospolitej, za słabej jeszcze, abg. gruntowną reformą stosunków, odziedziczonych po niewolnictwie i anarchii rządów hrabiego d'Eu, przeprowadzić. Korespondencje Dygasińskiego zachwiały kredyt Brazylii w chwili przełomu, przejścia z ustroju centralistycznego do luźnej federacji Stanów, nie mających jeszcze po większej części praw i konstytucji ustalonej. Ze się w chwili takiego przewrotu, zwłaszcza w Stanie św. Katarzyny, nie posiadającym jeszcze własnego rządu i konstytucji, nieład wielki i krzywdzące nadużycia działy i dzieją się jeszcze — łatwem jest do zrozumienia, trudno wszakże oskarżać o to rząd federacyjny, tracący corocznie miliony na zaludnienie i rozwój ekonomiczny dzikich jeszcze prowincji południowych, miliony — ginące niestety w znacznej części w kieszeniach urzędników. Prawa są ludzkie i dla wychodźców korzystne; sądy w Brazylii istnieją, prasa prowincjonalna bardzo liczna, każdy fakt nadużyć urzędników skwapliwie podchwytuje, a jawność obrad w sejmach pro-

wincjonalnych daje gwarancję, iż fakta podobne, potępionemi przez opinię publiczną a częstokroć naprawionemi być mogą — nie żądamy jednak od młodego kraju, nie posiadającego dość władzy do egzekucji własnych podatków nawet, aby miał władzę wykonawczą tak silną i sprężystą, jak stare mocarstwa europejskie. Bronią tutejszą jest jawność, wolność organizacyi stowarzyszeń i klubów, wolność absolutna prawdy. Postaramy się o to, aby wychodźcy nasi, którzy pomimo wszelkich zakazów i utrudnień, setkami tutaj wciąż napływają, nie byli oddani na pastwę i samowole agentów prywatnych czy rządowych, niechaj przedstawiciele tutejszej inteligencji polskiej, grupują się w towarzystwa, jak to uczynili w Rio-Janeiro i w Curitybie, ofiarując opiekę i pomoc pokrzywdzonym, jak to czynią zacni rodacy nasi pp.: Kwakowski, Rybkowski, Szulc i Zaporski, niechaj przybędą tutaj nie tylko ludzie, noszący suknie kapłańskie, ale pasterze, którzy opiekunami biednych wygnańców być pragną — a możemy być pewni, że biedacy, uciekający z kraju od śmierci głodowej — a takich tutaj przybywa najwięcej — znajdą zarobek uczciwy i tak samo, jak w Ameryce północnej, groź jakis na powrót do kraju i kupienie kawałka ojcowizny przy pracy i oszczędności uzbierać zdołają, lub w jednej z tutejszych kolonii polskich byt spokojny sobie zapewnią. Największą szkodę wychodźcom polskim wyrządzili emigranci zesłane z Kongresówki, z których przynajmniej połowa porzuciła gospodarstwa własne lub korzystny zarobek, gna na gorącą żłota i chęcią z bogactwa się bez pracy — ci wniesli rozpręczenie i demoralizację pośród spokojnej i pracowitej ludności wychodźczej, wywołali ekscyję i nieporządek, zakończone częstokroć rozlewem krwi polskiej i surowemi środkami represyjnymi. Takich ludzi ani Brazylija, ani żaden kraj na świecie nie potrzebuje i tacy wychodźcy są powodem, że Polacy, przed dwoma laty jeszcze, cieszący się najwzrostem w Brazylii szacunkiem, dzisiaj się wypierają swojej narodowości są zmuszeni, aby zarobek dostać, a przydomek „vagabundos y revolucionarios” stał się nierozłącznym z imieniem Polaka w Rio-Janeiro. W Curitybie, jest szczęściem inaczej, ale o tem, potem.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Józef Siemiradzki.

Wystawa ogrodnicza - pszczelnicza.

Dziś o godzinie 11 przedpołudniem, otwartą została wystawa, urządzona przez zjednoczone Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze, w ogrodzie botanicznym Uniwersytetu lwowskiego. Otwarcie odbyło się w obec licznej zastępy zaproszonych gości, wśród których obecni byli: prezydent miasta p. Edmund Mochnacki, delegat c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego p. Leoncyusz Wybranowski, dyrektor leśnictwa p. Glanz, prof. dr. Radziszewski, poseł sejmowy p. Teofil Merunowicz, p. Henryk Strzelecki, prof. Tyniecki, liczni członkowie Towarzystwa ogrodniczo-pszczelniczego, p. Röhring, dyrektor plantacji miejskich itd., nadto grono wystawców i szersza publiczność.

W głównym pawilonie wystawy, w tak zwanej „palmarni”, gdzie wystawiono najpiękniejsze okazy kwiatów egzotycznych, prezes zjedn. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego p. Zygmunt Dembowski otworzył wystawę, dłuższą przemową, w której zaznaczył, że jest to pierwsza wystawa, urządzona przez dwa zjednoczone, poprzednio odrębne Towarzystwa, które dawniej mimo chęci z sobą konkurowały, a tem samem często sobie szkodziły. Dziś zarząd Towarzystwa Zjednoczonego spoczywa w jednym ręku i korzystniej też działać może. Wystawa jest dość skromna, a w niektórych działach nawet może uboga, lecz opiera się głównie na produkcji krajowej, i z tego względu, zarówno dla specjalistów, jak dla szerszej publiczności wielki przedstawia interes. Na skromne rozmiary wystawy wpłynęły zresztą liczne klęski elementarne, które szczególnie w dziale pszczelnictwa i sadownictwa wielkie zrządziły szkody. Można mieć jednak niepłonną nadzieję, że pierwsza wystawa da dobry początek do dalszego szeregu coraz to obfitszych wystaw.

W końcu nadmienię prezes z wdzięcznością o uznaniu prac Towarzystwa przez władze i reprezentację miasta, dziękując p. prezydentowi Mochnackiemu za osobiste przybycie na otwarcie i ogłosił wystawę za otwartą.

Delegat Towarzystwa gospodarskiego p. Wybranowski, który przemawiał następnie, zapewnił, że Towarzystwo gospodarskie stara się usilnie o zasiłki i subwencje dla Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego. Po tem formalnem otwarciu, rozpoczęli obecni zwiedzać wystawę szczegółowo.

Wystawa składa się z trzech działów: ogrodniczego, sadowniczego i pszczelniczego. Ponieważ szczególnie w ostatnim dziale nie

jest ona jeszcze kompletna, zaznaczamy dziś tylko pokrótce spis wystawców:

W dziale ogrodniczym wystąpiły wszystkie lwowskie firmy, powszechnie i zaszczytnie znane, z okazami bardzo pięknych kwiatów cieplarnianych i swojskich. Zanotowali nazwiska pp.: Marcina Hillicha, Wołńskiego i Kaczynskiego. Teodora Klimowicza, Edmunda Riedla (który urządził własny zupełnie osobny pawilon). Nadto pani Michalina Bratkowska wystąpiła z okazami prywatnego ogrodu swego, a pani Natalia Teifert przysłała olbrzymi przepyszny bukiet z produktów galicyjskich i roślin górskich, arcydzieło kunsztu ogrodniczego, mogące być ozdobą każdego salonu.

Po wzmiance o kwiatkach, które są poezją życia, przystąpić należałoby do ogrodnictwa, mniej poetycznych lecz za to praktyczniejszych. Tutaj ilość okazów rzeczywiście zajmujących bardzo wielką. Szczególniejszą uwagę zwracają ogrodnictwo p. Anieli Kielanowskiej z Kozłowa, z ogrodu zamkowego ks. Adama Sapiehy w Krasiczynie (ogrodnictwo i owoce), dalej krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie (przepyszne dynie olbrzymich rozmiarów, kawy i melony). Riedla (nasiona), Kazimierza Piątkowskiego ze Lwowa, Józefa Kowalewskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Małachowie, zamiłowanego hodowcy warzyw, owoców a prztem pszczelarza, następnie Juliana br. Brunickiego i w. innych.


Najmniej, jak wspomnieliśmy, jest uzupełniony dział pszczelnictwa, choć i tu nie brak przedmiotów, jak: uli oraz narzędzi pszczelniczych, tudzież produktów tego działu gospodarstwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 26 września 1891.

Lwów. pszenica 10-25 do 11—, żyto 8-75 do 9-25, jęczmień 7— do 7-50, owies 7— do 7-50, rzepak 13— do 14-15, groch 7-50 do 9—, wyka — do —, inianka — do —, koniczyzna czerwona 35— do 45—, biała — do —, szwedzka — do —.

C. k.  uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście

założona w roku 1831.

Główna agencja dla Galicji u p. M. Dubieńskiego w Lwowie, ulica Sykustka 1 43 B. W miesiącu sierpniu 1891 roku, w dziale ubezpieczeń na życie tow. Assicurazioni Generali wniesiono 507 wniosków na sumę 1,459,283 zł w. a., a wystawiono polie 438 na sumę 1,204,703 zł w. a. Od 1 stycznia do 30 sierpnia 1891 r. wniesiono 4756 wniosków na sumę 15,025,737 zł w. a., a wystawiono 4061 polie na sumę 12,531,360 zł w. a. Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia do 30 sierpnia 1891 r. wynoszą 1,231,637 zł w. a.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił na dniu 31 grudnia 1890 r. 124,121,441 zł w. kapitałów i 198,881 zł w. a. w rentach na 48,639 policach, na co rezerwowano w gotówce 28,927,291 zł w. a. — Zapłacone szkody w r. 1890 w dziale życiowym wynoszą 1,580,843 zł w. a., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 235,717,767 zł 43 ct. w. a.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 5,000 zł., a dla należących do pospolitego ruszenia, w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 15,000 zł., bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj wspólnego Ministra skarbu, Kallaya.

Najdosł. Arcyksiążę Albrecht wyjechał przedwczoraj na kilkudniowy pobyt do Gmunden, w odwiedzinach swej córki, Maryi Teresy Württemberskiej.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, nie może z powodu słabości towarzyszyć Najj. Panu w podróży do Czech. Dzienniki dowiadują się, iż w orszaku monarszym będą zastępować p. prezesa gabinetu: Minister hrabia Falkenhayn, jako najstarszy członek gabinetu, i Minister hr. Schönborn, jako specjalista dla spraw czeskich i mąż zaufania arystokraty w Czechach, zarówno czeskiej, jak i niemieckiej.

Dzienniki wiedeńskie gubią się ciągle w samych domysłach co do wysokości cyfr nadzwyczajnych kredytów przyszłorocznego budżetu wojennego. Korespondent wiedeński *Uzasu* donosi, że o ile się zdaje, zwykła w preliminarzu wojennym wyniesie około 10 milionów. Główna część tej kwoty użyta będzie na skompletowanie kompanii w czasie pokoju, z 70 na 100 żołnierzy, co wymaga utworzenia 2000 nowych posad oficerskich. Co do kosztów, które sprawa podróży wiktuałów, zwłaszcza żyta, tudzież zakupienie reszty karabinów repetierowych, to objęte są one zwykłym budżetem.

Młodociescy mężowie zaufania odbędą dnia 28 b. m. w Pradze zebranie.

W uzupełnieniu wiadomości, iż w berlińskich poinformowanych kołach ani wiadano, ani wiedzą o rzekomo zamierzonych odwiedzinach cara w Niemczech, otrzymuje *Politische Correspondenz* z wiarogodnego źródła w Berlinie zapewnienie, iż ani ze strony niemieckiej nie zaproszono cara, ani ze strony rosyjskiej nie zapowiadano jego przybycia do Niemiec, a przeto wszelkie odnośne kombinacje są bezzasadne.

W Berlinie sprawiła wielkie wrażenie wiadomość, iż jeden z tamtejszych wielkich domów bankowych weźmie udział w nowej pożyczce rosyjskiej, i otworzy o siebie na nią subskrypcję. Niektóre dzienniki potępiają to jako niepatryotyczne. *National Zeitung* natomiast, uważa taką działalność domu bankowego za objaw pokojowej międzynarodowej sytuacji, subskrypcja bowiem najmniejwiedniej przychodzi do skutku za wiedzą i zezwoleniem rządu.

Pomimo zaprzeczenia, zapewniają dzienniki bukareszteńskie, iż w guberniach rosyjskich, graniczących z Rumunią, znajduje się co najmniej 100.000 wojska, rozlokowanego przeważnie wzdłuż Prutu. We dnie ćwiczą się one w strzelaniu, w nocy zaś odbywają częstokroć forsowne marsze. Wedle dziennika *Lupta*, w dniach ostatnich przybyły podobno z nad Donu do Bessarabii dwa nowe pułki kozackie.

W rozkazie dziennym oberpolicmajstra warszawskiego do policyi wykonawczej, zamieszczono liczbę 53 cudzoziemców, którym pobyt w granicach cesarstwa i Królestwa surowo został wzbroniony. Na liście tej znajdujemy: 17 poddanych pruskich, 13 poddanych austriackich, 6 tureckich, 8 perskich, 3 rumuńskich, 1 grecki i jeden obywatel szwajcarski.

Znany z telegraficznego doniesienia okólnik Porty, w sprawie dardanejskiej nie został wysłany do wszystkich dyplomatycznych reprezentantów Turcji za granicą; otrzymali go tylko ambasadorowie. Tekst jego zakomunikowany już został urzędowi spraw zagranicznych w Wiedniu.

Z Paryża donoszą, że Albert Decrais, ambasador francuski przy Dworze wiedeńskim, powrócił do Wiednia w pierwszej połowie listopada. Objędzia on obecnie rozmaite okręgi wyborcze departamentu Girondy, gdyż ubiega się tam o mandat senatorski. Wybór jego nie ulega wątpliwości. Dyplomatyczny stanowisko we Francji nie da się pogodzić z mandatem do Izby deputowanych. Natomiast czynni dyplomaci mogą być senatorami. Godność tę piastuje ambasador w Londynie, Waddington, poseł w Bernie, Arago, i kilku innych.

Zniesienie pasportów wywarło najlepsze we Francji wrażenie; dzienniki jeszcze ciągle omawiają ten temat, uważając szczęśliwy ten wypadek za symptomat pokojowy. *Temps* wyrzekł znaczące słowo, że czyn cesarza Wilhelma osiągnął za sobą upragnione zbliżenie między oboma narodami. Jeden *National* w fałszywą uderza nutę, pisząc, że cesarz powinien zakończyć odwieczny spór, oddając Francji Alzację i Lotaryngię.

Z Londynu donoszą, że w miejsce p. Fergussona, który został generalnym poczmistrzem, podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych będzie mianowany baron Henry Worms, dotychczasowy podsekretarz stanu urzędu kolonialnego.

Według doniesień z Rzymu, utworzony tam został umysłny komitet pod przewodnictwem burmistrza Rzymu, który się zajmie urządzaniem uczty, na której Rudini wygłosi programową swoją mowę. Zapewniają, że Rudini odstąpił od myśli odwiedzenia Mediolanu i wygłoszenia tam mowy, ponieważ

urzędowe oświadczenie o zamiarze przedsięwzięcia rewizji obecnych podatków sprawiło w Mediolanie bardzo złe wrażenie i organizuje się opozycja przeciw nowym podatkom.

Z powodu zmiany programu co do miejsca wygłoszenia mowy prezesa gabinetu, wystąpiła *Riforma* ze zjadliwym artykułem, w którym mówi, że gabinet obecny, który ma zadanie wypłynąć na morze wielkiej polityki, już teraz tonie w szklance wody.

Królewicza włoskiego ugoszczono w Danii na zamku w Fredensborgu. W czasie uczty wriół król Danii toast na cześć króla Humberta, królowej Małgorzaty i obecnego następcy tronu; królewicz włoski dziękował nawzajem toastem. Król Danii ofiarował królewiczowi włoskiemu order Słonia, a książe Waldemar otrzymał od króla Włoch włoski order Anunziaty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najjaśniejszy Pan w Pradze.

Wiedeń, 26 września. Najj. Pan wyjechał wczoraj o kwadrans na 9tą wieczorem osobnym pociągami do Pragi. Najjaśn. Panu towarzyszą obaj generał-adjutanci hr. Paar i Bolfras, oraz dwóch adjutantów przybojnych. Na dworcu kolejowym znajdowali się przy odejściu Monarchy prezydent kolei Północnej margrabia Pallavicini i generalny dyrektor Jeitelles. Prezes gabinetu hr. Taaffe, nie mógł, z powodu słabości towarzyszyć Monarsze.

P. Minister hr. Schönborn, wyjechał wczoraj po południu do Pragi.

Praga, 26 września. Już od godziny 5 zrana panował na ulicach wspaniałe przystrojonego miasta, które czarujący przedstawiało widok, ruch niezmiernie ożywiony. Nieprzejrzane tłumy ludności zajęły ulice, któremi miał przejeżdżać Najj. Pan i orszak monarszy. Na dworzec kolejowy przybyli: p. Minister hr. Schönborn, Namiestnik hr. Thun, Marszałek krajowy ks. Lobkowitz, który co dopiero po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia, głównodowodzący generał hr. Grünne na czele generalicji, prezydent wyższego sądu krajowego Rummler, dyrektor policyi Stejskal, burmistrz Szolc z całą radą miejską, komitet wystawy krajowej, z prezydentem hr. Zedwitzem na czele, prezydent i kilku członków rady nadzorczej Towarzystwa kolei państwowej i t. d. Najj. Pana, który był w mundurze generalskim, powitano pełnymi zapału okrzykami: *hoch!* i *slava!* Monarcha, po skierowaniu kilku słów łaskawych do Namiestnika, podał rękę Ministrowi hr. Schönbornowi, prezydentowi wyższego sądu krajowego i głównodowodzącemu, poczem przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Gdy przebrzmiały dźwięki hymnu ludowego, przystąpił burmistrz Szolc i powitał Najj. Pana mową, wygłoszoną w pierwszej części po czesku, w drugiej po niemiecku, w której dał wyraz niezmierniej radości, jaką napawa całą ludność pełen zaszczytu dla miasta przyjazd Jego Cesarskiej Mości, a zarazem zapewnił o niewzruszonej wierności i najgłębszej uległości wszystkich, bez wyjątku, mieszkańców.

Najj. Pan odpowiedział najpierw po niemiecku następnie po czesku, co następuje:

(Po czesku). „Przybywając do stolicy Mojego ukochanego Królestwa Czech, przyjmuję z radością zapewnienia uległości i niewzruszonej wierności, jakim dałeś pan wyraz w imieniu ludności. Składam za to panu Moje cesarskie podziękowanie. Dobro i pomyślność tego pięknego, bogato uposażonego kraju i jego ludności są przedmiotem Mojej ejcowskiej pieczołowitości.“

(Po czesku). „Z zajęciem śledzę dążenia, zmierzające do dalszego rozkwitu Mojej królewskiej stolicy i spodziewam się, że wystawa, która obecnie tak wielce przyczyniła się do o-

żywienia miasta, będzie bodźcem do dalszego działania i przyniesie miastu i krajowi trwałe korzyści. Oby stuleziycowa Praga była zawsze dla wszystkich jej mieszkańców szczęśliwie kwitnącą ojczyzną.“

Odpowiedź monarszą przyjęto entuzjastycznymi okrzykami *hoch!* *slava!* które powtarzały się bez końca po za peronem kolejowym.

W salonie dworskim dworca kolejowego odbył Najjaśn. Pan *cercle*, poczem wsiadł do pojazdu i udał się do zamku hradeckiego. Był to pochód, w całym tego słowa znaczeniu tryumfalny. Niezliczone tłumy ludności wydawały bezustannie pełne zapału okrzyki.

Burmistrz i Namiestnik poprzedzali pojazd cesarski. Strzelcy prasy tworzyli eskortę. Do zamku, gdzie praski korpus obywatelski zaciągnął wartę, mogły pojazdy posuwać się bardzo tylko powoli.

Wszystkie pisma praskie witają w podniosłych artykułach wstępnych przyjazd Monarchy, i przygotowują osobne wydania w południe.

Praga, 26 września. Pięknym i rozczulającym epizodem podczas wjazdu Najjaśn. Pana było niezmiernie charakterystyczne powitanie Monarchy przez młodzież szkolną. W szeregach dworcu zapał dosięgnął punktu kulminacyjnego. Najjaśn. Pan zwracał się najlaskawiej do dworcu szkolnej a później odezwał się do Namiestnika: „Było dla Mnie szczególnie radością niespodzianką, iż tak wielka liczba dzieci pojawiła się o wczesnej porze, celem powitania Mnie z takim zapałem. Czysta, serdeczna radość wszystkich dzieci, prawdziwie była wzruszająca.“

U głównego wejścia na Hradecznym powitali Najj. Pana: Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który przybył dziś zrana, dalej kardynał Schönborn, ks. Hohenlohe i hr. Wolkenstein. Najj. Pan przemówił do Najd. Arcyksięcia kilka słów i odszczególnił kardynała bardzo łaskawą przemową. Namiestnikowi wyraził Monarcha, w sposób nadzwyczaj ciepły, zadowolenie Swoje, z powodu serdecznego i wogóle bardzo pięknego przyjęcia.

O godzinie 9 rozpoczęły się przyjęcia. Przedewszystkiem przyjętą została Najd. Arcyksiężna Małgorzata przełożona z zastępem pań szlacheckich w zamku na Hradecznym, następnie duchowieństwo, pod przewodnictwem kardynała hr. Schönborna, szlachta krajowa, również pod przewodnictwem kardynała, generalicya, Marszałek krajowy ks. Lobkowitz i członkowie Wydziału krajowego, burmistrz Szolc i członkowie reprezentacji miejskiej. Namiestnik, prezydent wyższego sądu krajowego, rektorowie i senaty akademickie obu uniwersytetów i obudwuszkół politechnicznych, duchowieństwo ewangelickie, reprezentacya gminy izraelskiej, Izba handlowa, tudzież Izba adwokatów i notaryalna, prezydium krajowej Rady agronomicznej, prezydium komitetu wystawy krajowej i t. d.

Przyjmując szlachtę, wyraził Monarcha zadowolenie, z powodu licznych pojawienia się szlachty, i miał dla każdego z obecnych łaskawe słowo. — Przyjmując generalicję, podniósł Najj. Pan wyborne sprawowanie się wojska podczas manewrów, świadczące o znakomitem wykształceniu żołnierza. Monarcha wyraził życzenie, że i nadal tak pozostanie. — Burmistrzowi wyraził Najj. Pan najlaskawsze podziękowanie za piękne przyjęcie.

Audycencye zakończyły się o godzinie 3 kwadr. na 1-szą w południe.

Wiedeń, 26 września. *Fremdenblatt* i *Presse* wywodzą, że podróż Najj. Pana do Pragi i Libereca stwierdza ponownie zawsze równą troskliwość i

Zjednoczony kurs wiedeński.		zt.	gr.
Jednolity dług państwa w banknotach	W SREBRZE	100	100
„ „ „	„	100	100
Renta w złocie	„	100	100
5 pr. austr. renta marcowa	„	100	100
Akcyje banku austro-węgier.	„	100	100
„ „ kredytowego wiedeńskiego	„	100	100
Londynu	„	100	100
Napoleondor	„	100	100
Dukat cesarski men.	„	100	100
100 marek niemieckich	„	100	100

L. 6277 (6079 2-3)
W dniach 27 października i 26 listopada 1891 godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 34 w Łętowicach położonej, wedle whl. 34 ks. gr. gm. Łętowice objętej, Józefa Stawarza własnej, na rzecz galic. Zakładu kred. ziem. w likwidacji we Lwowie o 300 zł. wa. zpn.
Cena wywołania 1600 zł.
Wadyum 160 zł.
Resztę warunków przejrzyć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana w Wojnicz.
Wojnicz, 11 września 1891.

L. 4919 (6098 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 685 zł. wa. zpn. na rzecz Kassyna Leszczyszaka odbędzie się dnia 28 września i 2 listopada 1891 zawsze o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądu egzekucyjna sprzedaż a) realności dłużników Mojżesza Leiby dw. im. i Feigi Goldbergów własnej, wyk. hip. l. 107 gm. kat. Krasne objętej, tudzież b) realności Feigi Goldberg własnej wyk. hip. l. 108 teje samej gminy objętej.
Cena wywołania poniżej, której na pierwszym terminie realności te sprzedane nie będą wynosi co do realności wyk. hip. 107 kwotę 1915 zł., co do realności wyk. hip. 108 objętej kwotę 440 zł. aw.
Wadyum co do pierwszej realności 191 zł. 50 ct., co do drugiej 44 zł. aw.
Bliższe warunki przejrzyć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 23 grudnia 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum Stefana Monaczyńskiego ck. notaryusza w Grzymałowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 28 lipca 1891.

L. 5674 (6054 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Michała Dębickiego w kwocie 600 zł. zpn. dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 395 ks. gr. gm. Mielec objętej dłużników Jana i Antoniny Sohusiaków własnej.
Sprzedaż odbędzie się w tut. sądzie przez licytację publiczną w dwóch terminach dnia 27 października 1891 i dnia 27 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1620 zł.
Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.
Wadyum 162 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Brzeski w Mielcu.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tut. registraturze.
Mielec, dnia 10 czerwca 1891.

L. 8303 (6143 2-3)
W c. k. sądzie powiatowym w Przeworsku w dniu 28 października 1891 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż położonej w Markowie pod nk. 59 położonej lw. 275 ks. gm. Markowa objętej, tudzież 1/4 części posiadłości tamże lw. 277 objętej Pawła Szpytmana w celu wydobycia pretensyi Markusa Selifmana w kwocie 1960 zł.
Cena wywołania 3700 zł.
Wadyum 370 zł.
Resztę warunków można przeglądać w sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 9 grudnia 1890.

L. 16332 (6120 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. akc. Banku hipot. w sumie 532 zł. 50 ct. i 532 zł. 50 ct. aw. zpn. dodatkowemi dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 298 w Tarnowie położonej do dłużników Izraela Kleinhändlera i spół. należących.
Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytację w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie: dnia 27 października 1891 i dnia 30 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 25000 zł. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofertowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożić się mające wynosi 2500 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 3 września 1891.

L. 3952 (6135 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że celem zaspokojenia należności kasy oszczędności w Jasle w kwocie 50 zł. zpn. przeprowadzi w dniach 16 października i 18 listopada 1891 o 10 rano, egzekucyjną licytację poriadłości lwh. 198 gminy Strzeszyn objętej, Chaima Lehrmana własnej.
Cena wywołania 1620 zł.
Wadyum 162 zł.
Resztę warunków wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzyć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Henryka Robinsohna z Gorlic.
C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, dnia 29 sierpnia 1891.

L. 6604 (6200 2-3)
Dnia 20 października 1891 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 20 listopada 1891 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności w. hip. 244 gminy Zadubrowce objętej własnej na rzecz Markusa Brulera pto. 40 zł. zpn.
Cena wywołania 470 zł.
Wadyum 47 zł.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzyć w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adwokat dr. Edward Schaefer w Sniatynie.
C. k. Sąd powiatowy.
Sniatyn, 3 sierpnia 1891.

L. 3902 (6199 2-3)
Dnia 26 października 1891 i dnia 30 listopada 1891 o godzinie 10 rano, odbędzie w tutejszym sądzie przymusową publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym ll. 15, 16 i 17 gminy katastralnej Panasówka w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Michałowi Bigos i Katarzynie Pastuszek o zapłcenie 175 zł 59 ct. wa. zpn.
Cena wywołania wynosi 640 zł.
Wadyum 64 zł.
Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzyć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Tadeusza Bilińskiego w Skalać.
C. k. Sąd powiatowy.
Skalać, dnia 22 kwietnia 1891.

L. 3605 (6228 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że dnia 26 października 1891 i dnia 1 grudnia 1891 odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 20 fl. 36 ct. zpn. na rzecz zakł. kredyt. włośc. we Lwowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności Wasyła Szynkaruka whl. 170 gminy kat. Chmielowa objętej.
Realność ta będzie sprzedaną na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania, na drugim za jakąkolwiek bądź cenę.
Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzyć w tut. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony c. k. notaryusz p. Władysław Rubczyński z Tłustego.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 12 czerwca 1891.

L. 2963 (6247 2-3)
Dnia 28 października i dnia 2 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 112 w Grochowcach położonej według wykazu hipotecznego l. 112 Szeze; pana Zuba własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w resztującej kwocie 25 zł.
Cena wywołania 165 zł.
Wadyum 16 zł. 50 ct.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.
Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gorczycę.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Niżankowice, 5 maja 1891.

L. 3638 (6136 1-3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 października 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 83 gm. Kołokolin Stefana Turczyka i 1/3 części realności l. hip. 80 gminy Kołokoliu Pawła Zobków własnej, na rzecz Izraela Dawida pto 10 zł. 50 ct. aw. zpn.
Cena wywołania 72 zł.
Wadyum 7 zł. 20 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tut. registraturze.
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Franciszka Burzyńskiego w Bursztynie.
C. k. Sąd powiatowy.
Bursztyn, dnia 20 maja 1891.

L. 3395 (6240 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożycz. „Wzajemna pomoc“ w Makowie przeciw Franciszkowi Czaja ld. 197 z Grzechyni pto 74 zł. 40 ct. aw. zpn. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 października 1891 i dnia 26 listopada 1891, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu tut. sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 197 w Grzechyni położonej, a wedle ks. gr. gm. kat. Grzechyni wyk. hip. 456 w całości i wyk. hip. 475 w 2/32 częściach dłużnika Franciszka Czaji własnej.
Cena wywołania 355 zł.
Wadyum 36 zł.
Kuratorem dla nieznanym wierzycieli ustanowiony został tut. c. k. notaryusz p. Aleksander Paczosi.
Resztę warunków licytacyjnych wolno stronom przejrzyć lub też przepisać w tut. sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 27 lipca 1891.

L. 7812 (5882 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kosowie oznajmia, że dnia 30 października 1891 i w dniu 27 listopada 1891 zawsze o godz. 10 rano przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową sprzedaż realności objętej whl. 175 gm. kat. Kosów a to na pokrycie pretensyi Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 27 zł. 84 ct., 27 zł. 84 ct. i 349 zł. 42 ct. aw. zpn.
Cena wywołania 4670 ct. aw.
Wadyum 467 ct. aw.
Realność powyższa tylko przy drugim terminie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania.
Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Zakrzewski w Kosowie.
Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipot. można przejrzyć w tut. registraturze.
Kosów, 31 maja 1891.

L. 1542 (5768 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Kasy Oszczędności w Nowym Sączu w kwocie 150 zł. aw. zpn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna sprzedaż realności Jana Piekarsza w Przydonicy pod lk. 88 położona whl. 88; ks. gr. teje gminy objęta a to dnia 3 listopada i dnia 4 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 652 zł. aw.
Wadyum 66 zł. aw.
Wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności i resztę warunków licytacyjnych są do przejrzenia w tut. sądzie registraturze.
Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1891.

L. 192 (6248 1-3)
Dnia 3 listopada i dnia 5 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 73 w Zrotowicach położonej, wyk. hip. 129, 193, 45 i 46 objętej Dańka Szpuka własnej, w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności ck. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji w kwocie 157 zł. 67 ct.
Cena wywołania 687 zł.
Wadyum 68 zł. 70 ct.
Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania, lub za takową na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem niewiadomych zastawnych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego c. k. notaryusza w Niżankowicach.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Niżankowice, 15 stycznia 1891.

L. 7638 (6141 1-3)
Beim k. k. Bezirksgerichte in Kosów wird am 30 Oktober 1891 und am 27 November 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormit. die executive öffentliche Feilbiethung der dem Schuldner Hersch Kamil gehörigen, in der Einlage Zl. 304 des Grundbuches für die Katastralgemeinde Kosów miasto ausgewiesenen Realität zu Gunsten des Herman Sperber zur Hereinbringung der Forderung von 76 fl. 75 kr. öw. sng. mit dem stattfinden, dass erst beim zweiten Termine diese Realität unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.
Ausrußpreis und zugleich Schätzungswerth 950 fl. öw.
Vadium 100 fl. öw.
Curator der Hypothekargläubiger Hl. Laudesadvokat Dr. Anton Zakrzewski in Kosów.
Nähere Bediengnisse, den Grundbuchs-auszug und der Schätzungsakt sind in der hiergerichtl. Registratur einzusehen.
K. k. Bezirksgericht
Kosów, 27 Mai 1891.

L. 3219 (6305 1-3)
Das Sokaler k. k. Bezirksgericht hat zur Hereinbringung der Forderung der General-Agentur Thee Singer Manufacturing C. New-York G. Neidlinger pto 38 fl. öw. sng. die im Bezirksgerichts Gebäude exekutive öffentliche Feilbiethung der der Schuldnerin Feige Ester Baral gehörigen, auf 200 fl. öw. geschätzten Realität Nr. 391 Grundbucheinlage Nr. 10 in Krystynopol auf den 15 Oktober 1891 und 19 November 1891, jedesmal um 10 Uhr Vormit. an-gefangen angeordnet.
Vadium beträgt 20 fl. öw.
Im ersten Termine nur wenigstens um den Schätzungspreis, am zweiten auch unter demselben hintangegeben werden.
Die übrigen Feilbiethungsbedingungen so wie die Protocolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung dieser Realität erliegen in der Registratur dieses Gerichtes zur Einsicht bereit.
Sokal, am 5 Mai 1891.

L. 5293 (6249 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Uszera Etry sumy 85 zł. 28 ct. aw. zpn. przedsięwzięcie w dniach 21 października i dnia 25 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowym przymusową publiczną sprzedaż należących do Herscha Leiby Goldmanna 3/16 części realności pod l. kons. 251 lwh 127 w Rymanowie położonej, że sprzedaż na pierwszym terminie nastąpi tylko za cenę szacunkową 187 zł. 50 ct. aw. lub powyżej teje, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny, że wadyum 19 zł. wynosi, wreszcie, że kuratorem niewiadomych wierzycieli Ludwika Rzewuskiego z Rymanowa zamianowano.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania mogą interesowani przejrzyć w sądzie.
Rymanów, 6 sierpnia 1891.

L. 2752 (6246 3-3)
Dnia 21 października 1891 i dnia 25 listopada 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 43 w Byble położonej, według wykazu hipotecznego l. 66 Aleksandra Mieszczo własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie. a to 28 rat po 18 zł. zpn.
Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.
Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego w Niżankowicach.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Niżankowice 27 kwietnia 1891.

L. 4796 (6096 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza że celem zaspokojenia kwoty 400 zł. aw. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hipot. l. 31 gminy Głuchów Wasyła Lecha własnego na rzecz Dawida Madera w tut. sądzie w drodze publicznej licytacji dnia 21 października 1891 i dnia 23 listopada 1891, każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że sprzedaż ta na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim zaś nawet niżej ceny szacunkowej lecz nie niżej 1/3 części takowej przeprowadzoną będzie.
Wadyum 170 zł. aw.
Cena wywołania 1645 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. J. Kuryś.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzyć w tut. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bełż, dnia 5 września 1891.

L. 4763 (6251 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 85 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż a) 1/2 posiadłości lwh. 43 gm. kat. Beńkowa wisznia objętej dłużnika Antoniego Puczki Michałów własnej b) całej posiadłości lwh. 270 gminy kat. Beńkowa wisznia objętej dłużnika Antoniego Puczki Michałów własnej i c) całej realności lwh. 316 gm. kat. Beńkowa wisznia objętej Oleksy Puczki Michałów własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 21 października 1891 i 25 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Jędrzej Pawlisz w Rudkach.

Cena wywołania dla realności pod a. b. wynosi 397 zł. a dla realności pod c. 170 zł.

Wadium wynosi 10 proc.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Rudki, dnia 10 września 1891.

L. 16290 (6064 3-3)
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności tarnowskiej nakazem zapłaty tut. Sąd z dnia 3 lutego 1887 l. 1661 przyznanej w sumie 258 zł. aw. z należytymi dodatkami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 367 ks. gr. m. Strusina objętej należącej w 7/8 części do Mendla Ellenda, w 1/8 części do Izraela Bleiweisa.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 23 października 1891 i w dniu 27 listopada 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 4568 zł. 9 ct. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 457 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego. Tarnów, dnia 3 września 1891.

L. 6313 (6237 3-3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 października 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 grudnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 66 według wyk. hip. 107 gminy Hanowce Semena Laszczuka w całości własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto. 11 rat po 9 zł. 44 ct. i reszty kapitału 91 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadium 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego. Bursztyn, dnia 20 lipca 1891.

L. 7522 (6244 3-3)
W dniach 13 Października 1891 i 6 listopada 1891, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie celem zaspokojenia należności Markusa Spaltera w kwocie 50 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż sumy 300 zł. zpn. na karcie C. realności lwh. 616 ks. gr. gm. Mielec Johaje i Neeny Ketnow własnej na rzecz Judy Schmalia intabulowanej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadium 30 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Henryk Brandt w Mielecu.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 2 sierpnia 1891.

L. 10928 (6140 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 12/18 części realności w Huczku cz. I. położonej, wedle wyk. hip. 207 tejże gm. dłużniczki A. elii Rużyckiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Jachety Chaji 2 im. Głanzman w kwocie 91 zł. aw. zpn. dnia 27 października 1891 i dnia 1 grudnia 1891 o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadium 76 zł. 66 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycie-

li, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 23 maja 1891 do tabuli weszli kuratorem p. dr. Kohna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 29 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 4723 (6264 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Markusa Beyma nieprotokołowanego kupca w Jasle zamieszkałego a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 d. pp. nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Józef Kwapiński c. k. sekretarz rady sądu obwodowego w Jasle, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Steinhaus w Jasle.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 5 października 1891 o godz. 10 rano na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownymi dokumentami rozszerezenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszerezenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 10 listopada 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 10 grudnia o godz. 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawiającym wierzycielom służy prawo przez wolny odbiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Jasle ani w obrębie orzecstwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, że gwoili §. 111 u konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Jasle mieszkającym pełnomocnikowi do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarsza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 21 września 1891.

Konkursu.

L. 1103. (6184 3-3)
Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

A) Przy szkołach etatowych 1-klasowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

- 1) w Bieniawie,
- 2) Hajworoncu,
- 3) Iszczkowie,
- 4) Kotuzowie,
- 5) Sokołowie,
- 6) Muzyłowie,
- 7) Sławentynie,
- 8) Sosnowie,
- 9) Białokiernicy 290-58 i użytek z 1 morga 947 kw. sąż. ogrodu.
- 10) Bożykowie 291 zł. 95 ct. i użytek z 10 morgów 602 kw. gruntu,
- 11) Beckersdorf 215 zł. 25 ct. 15 i trzy czwarte korca zboża i użytek z ogrodu szkolnego,
- 12) Dobrowodach 298 zł. i użytek z ogrodu szkolnego,
- 13) Horozance 294 zł. i użytek 1 1/2 morga gruntu,
- 14) Siemikowcach 154 zł. i 27 1/2 korca zboża.

B) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

- 15) w Rakowcu,
 - 16) Telaczu,
 - 17) Toustababach.
- C) Młodszych nauczycieli przy 2-klasowych szkołach mieszanych:

- 18) w Nowosiółce z płacą 240 zł.
- 19) Zawałowie z płacą 200 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Językiem wykładowym w szkołach wy-

mienionych pod 7, 9, 12 i 17 jest język polski, w szkole pod 11 niemiecki, a we wszystkich innych język ruski językiem wykładowym.

Należyce udokumentowane podania z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną należy wnieść drogą przepisana do końca października br. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podhajce, 15 września 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta.

K. 1143 (6183 3-3)
Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

A) Przy szkołach etatowych 1 klasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

- 1) w Byszkach,
- 2) Dubszezu,
- 3) Krzywem,
- 4) Litatynie,
- 5) Podwysokiem,
- 6) Rekszynie,
- 7) Słobodzie,
- 8) Wierzbowie.
- 9) Żukowie,
- 10) Augustówce,
- 11) Helenkowie (220 zł. 52 ct. i 14 korcy żyta).

B) Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

- 12) w Baranówce
- 13) Buszezu,
- 14) Dmuchowcu,
- 15) Dryszkowie,
- 16) Glinnie,
- 17) Hinowicach,
- 18) Hucisku
- 19) Kalnem (238 zł. i 3 korcy zboża,
- 20) Kaplicach,
- 21) Komarówce,
- 22) Koniuchach,
- 23) Kotowie,
- 24) Kozówce,
- 25) Krasnie,
- 26) Leśnikach,
- 27) Olchowcu (195 zł. 33 ct. i 11 korcy zborza),

- 28) Plichowie,
- 29) Płauczy małej,
- 30) Poruczyńcu,
- 31) Posuchowie.
- 32) Raju,
- 33) Rohaczynie miasteczku,
- 34) Rohaczynie wsi,
- 35) Rybnikach,
- 36) Słobódce,
- 37) Szumlanach,
- 38) Teofipółce,
- 39) Trościańcu,
- 40) Urmianu,
- 41) Wulce,
- 42) Wymysłówce,
- 43) Złoczówce.

C) Młodszych nauczycieli przy dwu klasowych szkołach mieszanych:

- 44) w Taurowie (240 zł.) zaś 45 w Kozłowie,
- 46) Narajowie i przy trzy klasowej szkole,
- 47) w Kozowie z płacą po 270 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Językiem wykładowym w szkołach wymienionych pod 4) 5) 11) 18) 29) 33) 44) 45) 46) i 47) jest język polski a we wszystkich innych szkołach język ruski.

Należyce udokumentowane podania z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną należy wnieść drogą przepisana do końca października b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany, dnia 15 września 1891.

L. 805. (6118 3-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Stryju ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia:

I. Posady nauczyciela religii mojżeszowej w szkole ludowej męskiej w Stryju w połączeniu z szkołą żeńską i mieszaną na Łanach w Stryju, z płacą 600 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Jednej posady nauczyciela z płacą 600 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie, oraz dwóch posad nauczycieli młodszych z płacą 360 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie w szkole 4-klasowej mieszanej na Łanach w Stryju.

III. Posad w szkołach etatowych 1 kl. z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Daszawie, 2. Felizientalu (gotówką 285 zł. i użytek z 5 morgów pola), 3. Hutarze (gotówką 285 zł. i użytek z 6 1/2 morgów pola), 4. Jamelnicy, 5. Jelenkowatym, 6. Libochorze, 7. Rożance wyżnej, 8. Rożance niższej, 9. Smorzu dolnym, 10. Sokołowie, 11. Stynawie użnej, 12. Tarnawce, 13. Tuchli, 14. Tuchole, 15. Uryczu, 16. Wyżłowie (gotówką 290 zł. i użytek z 4 morgów 68 sążni pola), 17. Żupanu.

V. W szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Bereżnicy, 2. Dołhem, 3. Hołowiecku, 4. Kaw-

czymkacie, 5. Koniuchowie, 6. Koziowie, 7. Łukawicy wyżnej, 8. Morszynie, 9. Olekskach starych, 10. Orawczyku, 11. Podhorcach, 12. Stryhańcach, 13. Truchanowie, 14. Wowni.

Językiem wykładowym w Stryju, Skolem i Sokołowie jest język polski, w Felizientalu niemiecki, we wszystkich innych szkołach język ruski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść należyce udokumentowane podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stryju najpóźniej do 31 października 1891. Podania spóźnione lub nieudokumentowane należyce pozostaną bez skutku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Stryj, 15 września 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 624. (6160 3-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs z terminem do 15. października br. na następujące posady nauczycielskie w okręgu szkolnym rzeszowskim.

1) na dwie posady nauczycielskie przy pospolitej 4-klasowej szkole dziewcząt w Rzeszowie z płacą roczną po 600 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie;

2) na jedną posadę kierowniczką praktycznego kursu kobiecych robót ręcznych połączonego z Wydziałową szkołą dziewcząt w Rzeszowie z płacą w kwocie rocznej 600 zł. w. a.

Kompetentki o tę posadę mają udowodnić, że posiadają uzdolnienie do nauki kobiecych robót ręcznych, tudzież że złożyły egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem.

3) na posady nauczycieli przy szkołach etatowych jednoklasowych w Mrowli i Trzebownisku z płacą po 300 zł., w Bratkowicach zaś z płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem.

4) na dwie posady nauczycieli młodszych przy 3-klasowych szkołach w Błażowej i Tycynie z płacą po 270 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady mają wnieść w powyższym terminie podania z dokumentami i wykazami służbowymi za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rzeszów, 1 września 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 648. (6185 3-3)
C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem w myśl uchwały gremialnej z d. 11 sierpnia 1891 konkurs na następujące posady nauczycielskie a mianowicie!

1) Przy szkole 1-klasowej w Kozodrzy z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem,

2) przy szkole 3-klasowej w Sędziszowie na posadę młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i 27 zł. na mieszkanie,

3) przy szkole 2-klasowej w Nagoszyńcu na posadę młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelą kwalifikacyjną wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 1-go listopada 1891 r.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Ropczyce, 11 września 1891.

Przewodniczący.

L. 1251 (6257 2-2)

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) Przy szkole dwuklasowej etatowej w Starejropie,

1) posadę nauczyciela kierującego z płacą roczną 385 zł. w gotówce, 3 sążnie n. a. drzewa opałowego wartości 15 zł., wolnem pomieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. wa.; 2) posadę młodszego nauczyciela przy tej samej szkole z roczną płacą 240 zł. wa.

B) Przy szkołach 1 klasowych etatowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Biliczu,
 2. Błozwi górnej,
 3. Grodowicach,
 4. Rosochach,
 5. Strzelbicach,
- D) Przy szkołach filialnych 1 klasowych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Busowiskach,
2. Koble starem,
3. Koniowie,
4. Libuchowej,
5. Niedzielnej,
6. Spasie,
7. Strzyłkach,

8. Suszyce rykowej,
9. Terle,
10. Terszowie,
11. Topolnicy,
12. Tysowicy,
13. Woli kobańskiej.

Do wszystkich wyżej wymienionych posad jest przywiązane prawo do przyznania wydatków pięcioletnich w myśl art. 13 ust. kraj, z dnia 1 stycznia 1889 (Dz. u. i rozp. kr. Część III. nr. 16).

We wszystkich rzeczonych szkołach jest język wykładowy ruski.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad nauczycieli (nauczycielki) winni wnieść podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, przepisana tabelę kwalifikacyjną i wykaz dotychczasowej służby, za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie 6 tygodniowym, licząc od pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Starości, dnia 19 września 1891.

L. 2370 (2656 2—3)

Celem stałego obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich ogłasza się niniejszym konkurs z terminem do końca października 1891.

a) na posadę nauczyciela w szkole IV. klasowej męskiej w Sokalu z płacą 500 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie. Język wykładowy polski.

b) na posadę nauczycieli jednoklasowych szkół etatowych mieszanych z płacą 300 zł i wolnem mieszkaniem z językiem ruskim wykładowym w Perespie, Wolicy komarowej, Horodłowicach, Ulwówku, Kościuszynie, Tyszyce, Chorobrowie, Spasowie, Mianowicach, Torkach, z polskim wykładowym w Worochcie, z niemieckim w Zboiskach.

c) na posadę nauczycielki w szkole żeńskiej w Tartakowie z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem. Język wykładowy polski.

d) na posadę młodszego nauczyciela w szkole dwuklasowej w Tartakowie z płacą 200 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

e) na posady nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem z wykładem ruskim w Baranich peretkach, Myzowie, Klusowie, Komarowie, Perwiatyczach, Radwańcach, Dłużniowie, Oserdowie, Chłopińcu, Horbowie, Kopytow, Bobiatynie, Starogrodzie, Szarpancach, z wykładem polskim: Wierbiażu, Bojanicach, Hatowicach, Leszczkowie, Żabczu. Przemysławie, Machnówku i Sulimowie.

Należy udokumentowane podania wnieść należy za pośrednictwem Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu w terminie do końca października 1891 r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Sokalu, dnia 15 września 1891.

L. 1065. (6287 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Sanoku, ogłasza niniejszym konkurs na następujące stałe posady:

I. na ks. katechetów obrz. rzym. i gr. kat. dla nauczania religii przy szkole 4-klasowej męskiej i 6-klasowej żeńskiej z płacą 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie rocznych 45 zł. wa.

II. na nauczycieli przy etat. szkołach więcej klasowych:

1. w Zagórz 3-klasowej z językiem wykładowym polskim na posadę młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

2. w Besku 2-klasowej z językiem wykładowym polskim na posadę młodszego nauczyciela z płacą 240 zł.

3. w Komańcu 2-klasowej z językiem wykładowym ruskim:

a) na jedną posadę starszego nauczyciela z pełną płacą 300 zł., za kierownictwo 50 zł. i wolnem mieszkaniem,

b) tudzież na posadę młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

III. na nauczycieli przy 3 klasowych szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem:

a) z językiem wykładowym polskim w Niebieszczanach, Pakoszwce, Posadzie olchowskiej i Tyrawie wołoskiej,

b) z językiem wykładowym ruskim w Dąbrówce ruskiej, Czertęzu, Kostarowcach, Oslawicy, Pielni, Płonnej, Radoszycach, Rzepedzi, Senkowej woli, Wisłoku wielkim i dolnym i Zahutyniu.

IV. na nauczycieli przy filialnych szkołach z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem:

a) z językiem wykładowym polskim w Bziancie, Dębnie, Falejówce, Głębokiem, Jędruszkowcach, Łodzinie, Milczy, Pisarowcach i Pobiednem,

b) z językiem wykładowym ruskim w Czystohorbie, Daliowej, Dudyńcach, Hłomczy, Kulaszem, Lalinie, Międzybrodziu, Prusieku, Polanach surowieckich, Siemuszowie, Sieniawie, Strozach małych, Szczaw-

nem, Turzańsku, Tyrawie solnej, Wisłoku wielkim górnym, Wisłoczku, Woli niższej i Woli wyższej.

Ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad, kandydaci lub kandydatki winni wnieść podanie należyte udokumentowane z dołączeniem wykazu lat służby i tabeli kwalifikacyjnej za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku najpóźniej do 15 listopada 1891.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Sanok, 20 września 1891.
Przewodniczący c. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

L. 651 (6292 1—3)

Niniejszym ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Przy czteroklasowej szkole mieszanej w Cieżkowicach z językiem wykładowym polskim, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. rocznie i 27 zł. rocznym dodatkiem na mieszkanie.

2) Przy jednoklasowych szkołach etatowych z językiem wykładowym polskim w Białym niżniej, Gródku, Stróżny i Zborowicach z płacą po 300 zł. rocznie i wolnem mieszkaniem.

3) Przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim w Cieniawie, Polnej i Wilczyskach a z językiem wykładowym ruskim w Banicy, w Bereście, w Binczarow, w Izbach i we Królówce ruskiej.

Przy szkole w Białym niżniej wlicza się użytek z pół morga pola, prawo paszenia bydła na pastwisku gminnym i cztery sagi dzewa w łącznej kwocie 18 zł. 54 ct., przy szkole w Gródku 3 sagi dzewa w kwocie 15 zł., a przy szkole w Bereście użytek z 2 morgów i 742 sążni pola w kwocie 70 ct. rocznie.

Ubiegający się o powyższe posady kandydaci (kandydatki) winni wnieść próby należyte udokumentowane za pośrednictwem swych Władz przełożonych najpóźniej do 15 listopada 1891 roku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Grybów, dnia 19 września 1891.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 35878 (6307 1—3)

Konkurs na posady expedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Białobonoży w powiecie Czortkowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł., z płacą rocznych 300 zł., ryczałtem kancelaryjnym 80 zł. i ugodzić się mającym wynagrodzeniem za utrzymywanie jazd posłańców między Białobonożą a dworcem kolejowym w Kalinowszczyźnie.

b) i w Kremnie w powiecie Jasiełskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 200 zł., ryczałtem kancelaryjnym 60 zł. i wynagrodzeniem 650 zł. za codzienną jazdę posłańców do Żmigroda i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 16 zaś o następną do 9 października w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 21 września 1891.

Wyroki prasowe.

L. 16727 (6294)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść umieszczoną w nr. 37 i 38 czasopisma: „Trybuna” z dnia 19 września 1891 pod napisem „Feletonik. Szczypta zgryźliwych uwag o niektórych sprawach lwowskich i jeszcze innych” zawiera znamiona występku z §. 300 uk, zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego pisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 23 września 1891.

Księgi gruntowe.

L. 1905 (6297)

Komisja hipoteczna przy Prezydium c. k. Sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych 1. Hoszów z Gerynią 2. Stańkowiec, 3. Roztoczki, 4. Lipa, tudzież 5. dla majątności tabularnej Witwica powiatu sądownego Bolechowskiego, rozpoczną się dnia 10 października 1891 a to najpierw w gminie Hoszów a po ukończeniu dochodzeń w tej gminie, w następnych gminach.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnie-

nia lub obrony swych praw za stosowne i uzna.

Sambor, 20 września 1891.

Kuratele.

L. 32520 (6167 2—3)
Dla obłąkanej Leopoldyny Kuczyńskiej ustanowiono kuratorem p. Konstantego Wiśniewskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy m. del.
Kraków, dnia 17 września 1891.

L. 10045 (6138 2—3)
Michał Kowalów vel Kowal z Hołskowic został uznany marnotrawcą.
Kuratorem dr. Gross adwokat w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 30 czerwca 1890.

L. 4557 (6142 2—3)
Maryanna z Drągów Żakowa ze Lgoty uznana marnotrawcą.

Kuratorem dla niej ustanowiony Jan Łabzek ze Lgoty.

C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 10 września 1891.

L. 15267 (6049 2—3)
Maryanna Kozinkiewicz z Podzameczka uznana marnotrawczynią.
Kuratorem ustanowiony Jędrzej Wajda z Podzameczka.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 2 września 1891.

L. 8846 (6050 2—3)
Jacko Romaniuk gospodarz z Jazłowczyka uznany został marnotrawcą.
Kuratorem dlań ustanowiono Fedka Romasyka z Jazłowczyka.

C. k. Sąd powiatowy.
Brody, dnia 1 czerwca 1891.

L. 34606 (6087 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że uchwałą z 4 lipca 1891 l. 25684 został Natan Lubinger właściciel realności lk. 174 2/4 we Lwowie uznany za umysłowo chorego i że kuratorem dla niego uchwałą z 11 września 1891 l. 34606 brat jego Dawid Lubinger we Lwowie zamieszkały ustanowiony został.
Lwów, 11 września 1891.

L. 6681 (6078 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że Antoni Wydra gospodarz z Wulki mazowieckiej uznany został marnotrawcą i że nad nim zawieszono kuratelę w osobie Stefana Matwijów gospodarza z Wulki mazowieckiej.

C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, dnia 29 lipca 1891.

L. 17088 (6097 2—3)
Ołeksza Bojko syn Petra z Dory uznany marnotrawcą.
Kuratorem dlań Wasyl Melnyk z Dory ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, 31 grudnia 1890.

L. 15820 (6197 2—3)
Tymko Horbacz z Cwitoży uznany został marnotrawcą i niewłasnowolnym.
Kuratorem ustanowiono Michała Kiernickiego z Cwitoży.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 12 września 1891.

L. 15448 (6196 2—3)
Hryń Kryworuka z Wierzbiana uznany został marnotrawcą i niewłasnowolnym.
Kuratorem ustanowiono Leona Krupodre wójta z Wierzbiana.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 8 września 1891.

L. 7958 (6179 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rawie uwiadamia, że Iwan Duda syn Wasyla włościanin z Werchaty, został uznany marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiono Iwana Bzdeła z Werchaty.

C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, dnia 18 sierpnia 1891.

L. 5574 (6279 2—3)
Justyn Reszytyło z Husiatyna uznany został marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiony Andrij Wróblewski z Husiatyna.

C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, dnia 11 sierpnia 1891.

L. 7025 (6281 2—3)
Iwan Horbacz gospodarz z Podlesia został uznany marnotrawcą a Stefan Gołda z Podlesia ustanowiony kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, dnia 24 lipca 1891.

L. 3562 (6285 2—3)
C. k. Sąd powiatowy deleg. miej. w Jasle zawiadamia, że uchwałą tutejszego Sądu obwodowego Jan Dubiel, że Sadekowi za marnotrawcę uznany został, a kuratorem ustanowiono Wojciecha Orzechowicza ze Sadekowi.

C. k. Sąd powiatowy del. miej.
Jasło, dnia 19 czerwca 1891.

L. 7598 (6286 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza Wojtkę Wesławkę z Nowosiółki marnotrawcą.

Kurator Ołeksza Olejnik z Nowosiółki.
C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 7 października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17457 (5981 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy ustanawia w sporze wekslowym przez Salomona Rittermanna o 150 zł. aw. zpn. wdrożonym, dla pozwanego Mojżesza Józefa 2 im. Kohna z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. M. Gałęckiego tegoż substytutem adw. dr. Steca i zawiadamia o tem nieobecnego niniejszym edyktem.
Tarnów, dnia 11 września 1891.

L. 3227 (5919 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 6 grudnia 1889 zmarł w Wołoszowej Iwan Rudawski z pozostawieniem pisemnego kodycyłu, którym gospodarstwo swe synowi Stefanowi na własność przekazał i tegoż zobowiązał do zapłaty synowi spadkodawcy Wasylowi sumy 30 zł. aw.

Gdy miejsce pobytu Wasyla Rudawskiego Sądowi niewiadome, przeto wzywa się go, by w ciągu roku od dnia poniżej wyrażonego w Sądzie tutejszym do spadku się zgłosił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa przeprowadzona będzie.
Rymanów, 27 Maja 1891.

L. 10919 (5857 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności m. Kołomyi przeciw masie spadkowej Beili Süsel Chameides i tow. pto 85 zł. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Pinkasa Seklera, kuratora w osobie adw. dr. Goldfarba, i doręczył mu nakaz zapłaty do l. 10087 z 8 sierpnia 1891.
Kołomyja, 29 sierpnia 1891.

L. 11005 (5931 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Stowarzyszenia dla kredytu i oszczędności w Kołomyi przeciw Alterowi Rosenheck, Sindlowi Rath i Eisigowi Alpern pto 149 zw. 75 ct. aw. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Eisiga Alperna kuratorem adw. dr. Allerbanda z substytucją dr. Zipsera i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z dnia 29 sierpnia 1891 l. 11005.
Kołomyja, 29 sierpnia 1891.

L. 7239 (6238 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu niewiadomych z życia i miejsca pobytu Bazylego i Katarzynę Zazulkiwiczów, tudzież spadkobierców śp. Piotra i Katarzyny Baranów, zawiadamia, że w skutek pozwu ustnego Józefa Bednarczuka przeciw nim o wyeliminowanie z tabeli płatniczej w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu, przeciw Marcinowi i Magdalenie Urbanowiczom pto. 96 zł. wa. pod dniem 30 kwietnia 1890 l. 5600 wydanej sum 63 zł. i 52 zł. 50 ct. wa., termin na dzień 14 grudnia 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Popławskiego zaś dla wtór pozwanych kuratora w osobie adwokata dr. Apła z Drohobycza ustanowiono.

Wzywa się więc pozwanych, by dla nich ustanowionym kuratorem potrzebnych informacji udzielili, lub Sądowi innych zastępców wskazali, inaczej za złe następstwa sami sobie winę przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 15 czerwca 1891.

L. 6683 (5879 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu, rzekomo w Rossyi bawiącego Mykiety Krynowatego z Grzymałowa w sporze drobiazgowym, przeciw niemu Leibischa Picka o zapłacenie kwoty 20 zł., kuratorem ad actum p. Antoniego Krzyworączkę, doręczając skargę kuratorowi, a Mykiecie Krynowatemu poleca, aby kuratorowi informacji udzielił.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 1 września 1891.

L. 4099 (6008 1—3)
C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 27 lipca 1890 zmarł w Olesku bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Franciszek Jandacz, syn Edwarda Jandacza, i wzywa niniejszem wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Franciszka Jandacza po stronie ojczystej, dla których ustanowiono kuratorem Rafała Potutkiego z Oleska, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia, do spaku tego się zgłosili, stosunek pokrewieństwa wykazali i oświadczenie wnieśli, po upływie bowiem tego terminu, dalsza rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną będzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, 22 czerwca 1891.

L. 34783. (6360 1—3)
Na pomieszczenie utworzyć się mającego c. k. erarialnego urzędu pocztowego i telegraficznego w Jasle poszukuje się od 1. kwietnia 1892, a względnie i od wcześniejszego terminu, lokal składający się z najmniejszej ośmiu obszernej pokoi, jednej kuchni, wozowni na dwa do trzy wozy, odpowiedniej ilości piwnic, komórek na paliwo i podwórza z studnią.
Właściciele realności, posiadający takie lokalności i mający chęć wynajęcia je, zechcą wnieść swoje oferty do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów najdalej do końca października br.
Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.
Lwów, 22 września 1891.

L. 2852. (6300 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z życia i miejsca pobytu Fedora Polowyszczaka z Wolimichowej zawiadamia, że w skutek pozwu sumarycznego Jeremiasza Szyjowicza, przeciw niemu o zapłatę 146 zł. wa. zpn. termin na dzień 14 października 1891 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Maksyma Wetlińskiego ustanowiono.
Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 1 czerwca 1891.

L. 2051. (6303)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia Andryja Czupeja z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i Annie Rudawskiej, wniósł do tutejszego sądu Elo Dym dnia 26 marca 1891 l. 2051 pozw na dzień 26 sierpnia 1891 uzupełniony o uznanie własności prgr. l. 716/2 i 842/2 w Posadzie wyższej położonych, na który termin w sądzie tutejszym na dzień 14 października 1891 godzinę 9-tą rano wyznaczono.
Wzywa się zatem Andryja Czupeja, by rychło przed tym terminem ustanowionemu dlań kuratorowi Dańkowi Berdelowi z Posady górnej, udzielił informacji lub też innego zastępcę sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.
C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 5 września 1891.

L. 2887 (5998 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skalfacie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Karola Mileckiego, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc do spadku po ks. Kasprze Szafranskim w Hłuszczyńcach dnia 6 października 1890 zmarłym w tutejszym sądzie się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i kuratorem dr. Tadeuszem Bilińskim dla niego ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy.
Skalfat, dnia 27 marca 1891.

L. 2624. (6304)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Szepeńca, że przeciw niemu i innym spadkobiercom ś. p. Jana Szepeńca wniosła gmina Posada dolna, dnia 25 kwietnia 1891 l. 2624 pozw o zapłatę 65 zł. wa. zpn. na który do rozprawy sumarycznej termin na dzień 21 października 1891 godzinę 9 rano wyznaczono.
Wzywa się zatem Jakóba Szepeńca, by rychło przed tym terminem ustanowionemu dlań kuratorowi Józefowi Szepeńcowi z Posady dolnej udzielił informacji do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowił i jego sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.
Rymanów, 26 sierpnia 1891.

L. 5365. (6302 1—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Parę z Białki, że w skutek wniesionej przeciw niemu skargi de praes. 18 lipca 1891 l. 5365 przez małolet.

Katarzynę z Goryłów Para o oddanie parceli gruntowej 4618/1 objętej lwh. 441 gm. Białki wyznaczonym został do rozprawy sumarycznej w tut. sądzie termin dnia 29 października 1891 o godzinie 9 przedpołudniem i że rzeczą jest pozwanego ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Geisslerowi stosowne środki obrony wcześniej wskazać lub innego pełnomocnika sobie obrać i i takowego sądowi przedstawić.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy targ, 4 września 1891.

L. 4029 (5929 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle w sprawie egzekucyjnej Michała Matusza przeciwko masie spadkowej Mendla Goldsteina, tudzież Laji Goldstein i Samuelowi Goldsteinowi o 790 zł. aw. 68 1/2 ct. aw. jako też w sprawie o wydzielenie parc. bud. 5 i parc. gr. 456, 457, 458, 459, 465, 466, 467, 583, 584 od wykazu hip. l. 572 ks. Turoszówka i utworzenie dla nich nowego wyk. i wpis prawa własności dla Michała Matusza tudzież dla Mendla i Lai Goldsteinów, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Goldsteina kuratorem p. adw. dr. Chwaliboga w Jasle z substytucją p. adw. dr. Gaszyńskiego a zarazem wzywa Samuela Goldsteina, aby albo do sądu tutejszego się zgłosił albo kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 17141 (5957 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu M. Ehrenfreunda, żona prośbę filii austr. Zakładu kredytowego we Lwowie przeciw niemu i Józefowi Fluhrowi nakaz zapłaty sumy 295 zł. 60 ct. aw. zpn. z daty dzisiejszej wydano i kuratorowi adw. dr. Tokarzowi w Tarnowie doręczono.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 9 września 1891.

L. 17140 (5956 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu U. Ehrenfreunda, że na prośbę filii austr. zakładu kredytowego we Lwowie nakaz zapłaty sumy 225 zł. 80 ct. przeciw niemu i Izakowi Szancerowi wydano i kuratorowi adw. dr. Salomonowi doręczono.
Tarnów, dnia 9 września 1891.

L. 3671 (6265 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Grełę, iż Karol Dyszyński wniósł pko niemu pozw o zapłatę kwoty 3 zł. 10 ct., że na termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 października 1891 wyznaczono mu kuratorem Jana Rutkowskiego ustanowiono
C. k. Sąd powiatowy.
Frysztak, dnia 14 września 1891.

L. 35271 (5909 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 20 stycznia 1891 zmarła we Lwowie Tekla z Neusserów Millerowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. sąd tutejszy spadek ten pertraktujący nie znając miejsca pobytu Józefa Millera wnuka zmarłej do spadku tego konkurującego, wzywa go, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wykazanego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł do spadku tego deklarację w przeciwnym bowiem razie pertraktacja będzie przeprowadzoną z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem dr. Hahnem dla niego ustanowionym.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 11591 (6236 3—3)
Nieznanych z miejsca pobytu Mikołaja Bobaka, Iwana Płatka i Seńka Bobaka zawiadamia się, iż Sanockie Towarzystwo zalickowe wniosło przeciw nim pozw i rozprawę na 20 października 1891 wyznaczono tudzież, że kuratorem dla nich dr. Flakowicza ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy m. d.
Sanok, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 1790 (6273 2—3)
Jego Excellencya p. Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy §. 301 pk. dla IV zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1891 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dr. Tadeusza Późniaka, Jeżego Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.
Posiedzenia tej kadencji rozpoczyna się dnia 4 listopada 1891 o godzinie 9 przed południem.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 20 września 1891.

Doniesienia prywatne.

Dyetaryusz z bardzo pięknym i szybkim piśmem obznajomiony z manipulacją sądowo-notaryalną, pracując kilka lat w różnych urzędach, poszukuje zaraz umieszczenia w c. k. sądach, u pp. adwokatów lub notaryuszów. — Adres Stanisław Jarecki, Jodłowa koło Pilzna. 6243

Szkola muzyczna L. MARKA

we Lwowie, Rynek 1. 9
Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach od początków aż do wydoskonalenia gry.
Nauka śpiewu solowego i choralnego.



Główny skład fortepianów i pianin z najlepszych fabryk. 5723
Sprzedaż możliwa także na raty miesięczne po 15 zł.
Największa wypożyczalnia.

Przy ul. Słonecznej we Lwowie
co dzień do widzenia!
Koczkiego wielkie anatomiczne
Muzeum i Panoptikum
połączone z
Menażeryą amerykańską
codzień do widzenia



Wstęp do Panoptikum 15 ct., dzieci do lat 10 10 ct.
Wstęp do II i III. oddziału do Anatomii tylko dorosłym od osoby 15 ct., do wszystkich 3-ech 30 ct., Wojskowi od feldfebla 15 ct.
Do menażeryi wstęp I. m. 30 ct., II. 15 ct., Codzień o godz. 4 przedstawienie i karma.
W niedzielę i w piątek po 2 przedstawienia o 4-tej i o 8 wieczór
O liczne odwiedziny uprasza
Ant. Koczek właściciel.
(Lwów Impresa) 6155

L. 19743 (6282 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

W gminie miasta Przemyśla została opróżniona posada inspektora policji z płacą 800 zł. rocznie, pomieszkaniem w naturze, lub wedle wyboru Rady miejskiej dodatkami na pomieszkowanie w kwocie 300 zł. rocznie, trzema dodatkami pięcioletnimi (quinquenniami) w wysokości 10 pr. stałej płacy, umundurowaniem, oraz prawem do emerytury pod warunkami tut. miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonymi.

Kandydaci do tej posady muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki:
1. Kwalifikację po myśli §. 51 ustawy z dnia 13 marca 1889 nr. 24 dziennik ust. i rozp. kraj. oznaczoną.
2. Prawo obywatelstwa austriackiego.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie.
5. Nieprzekroczony 40 rok życia.
Podania co do powyższych wymogów należyce udokumentowane, wnosć należy do Prezydium Magistratu w Przemyśle do 15 października 1891.
Magistrat miasta
Przemyśl, dnia 18 września 1891.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska 1. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lipca 1891 r. zastawy, dnia 5 i 6 października 1891 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutu Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.
Lwów, dnia 31 sierpnia 1891.

Dziesięć sztychów

(komplet)

Smuglewicza
z dziejów Polski do sprzedania
Wiadomość w Administracji
„Gazety Lwowskiej“ 6327

Cyrk Braci Sidoli

Dyrektor Cesar Sidoli
Dziś w niedzielę 27 września 1891
2 wielkie 2
PRZEDSTAWIENIA

o godz. 4 po południu i o 1/2 8 wieczór
Na popołudniowe przedstawienie ceny wstępu są te same jakie były poprzednio przed pantomimą.

W wieczornym przedstawieniu

Cyrk pod wodą

czyli
W kąpielach morskich w Ostendzie
Prześliczna oryginalna pantomina
Ceny miejsc:
Łoża zł. 8, krzesło w łóżko 2 zł., parkiet 1 zł. 50 ct., I. miejsce 1 zł., II. miejsce 70 ct., galerya 35 ct., dzieci i wojskowi niżej feldwebla I miejsce 70 ct., II 50 ct., galerya 30 ct.
Szczegóły podają afisze.
Z wysokim szacunkiem.
Cesar Sidoli Dyrektor
(Lwów Impresa)

Jul. Berger i Syn

Lwów, ulica Halicka 1. 21.
Jedyny magazyn specjalny
garderoby dla dzieci
od niemowląt do 14-letn. dziewcząt i chłopców.



Zlecenia listowne wykonywa się rychło li za podaniem wieku dziecka. 5947

Mechaniczny Teatr światowy

oryginalnych automatów
Oskara Gierkiego
we Lwowie, przy ul. Zygmuntowskiej
w eleganckim pawilonie bezpiecznym
od niepogody
Dziś w niedzielę
świetne przedstawienie
o godzinie w pół do 8ej wieczorem.

Program
1) Zatoka Neapolitańska.
2) Wielka bombardacja Moskwy przez Napoleona I. w r. 1812
3) Towarzystwo automatycznych akrobatów, pomiędzy temi odznacza się Blondin.
4) Wielki Mongoł, koncert murzynów i serya prześlicznych obrazów przy oświetleniu światłem Drumonda.
Ceny miejsc: I. miejsce 60 ct., II. 40 ct., III. 25 ct. galerya 15 ct., dzieci do lat 10 na I. i II. miej. płacą połowę na III. 15 a galeryi 10 ct. 6156

Codzień w pół do 6mej przedstawienie.
We środę i niedzielę po 2 przedstawienia o godz. 4 i o 1/2 do 8 wieczór.

Wychodzi w każdą niedzielę we Lwowie GONIEC i ISKRA

Tygodnik humorystyczno-satyryczny-literacki ilustrowany,
Treść nader obfita, zajmująca dla każdego i urozmaicona.

Nikt się nie znudzi — każdy się pokrzepi,
Będzie mu w duszy i na sercu lepiej.
Zimno nie wieje od „Iskry i Gońca” —
Do piersi ludzkiej się promienie słońca.
Każdy numer jest ilustrowany, rysunki humorystyczne a często i portrety. — Prenumerować można w każdej chwili. — Prenumerata na kwartał wynosi z przesyłką pocztową 2 zł. — Każdy prenumerator otrzymuje natychmiast bezpłatnie: „Ilustrowane klejnoty humoru, satyry i dowcipu polskiego” (trzy zeszyty). 6314

Prenumeratę nadsyłać do: Administracji „Gońca i Iskry” we Lwowie, ul. Kraszewskiego 23.

Elektrotechnik-mechanik EDWARD GOTTLIEB

(przedtem E. Preyer)

Lwów, ul. Sykstuska 1. 23

(dawniej gmach pocztowy)

wykonywa telefony, mikrofony, sygnalizacje elektryczne czyli dzwonki domowe, maszyny lekarskie wszelkich syst. Zakłada gromochrony na budynkach i wieżach, kontrole elektryczne dla cegielni i fabryk. Podejmuje się konstruowania mechanizmów i wynalazków z zachowaniem najściślejszej tajemnicy.

Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, chemii, mechaniki, miernictwa i przyrządy lekarskie po cenach nader przystępnych.
(Lwów Impressa) 6112

Nowo otworzony magazyn i pracownia futer Feliksa i Jul. Lubelskich

Lwów, plac Halicki 1. 13.

Polecamy swój obficie zaopatrzony skład gotowych futer damskich i męskich, garnitur damskie, czapki damskie i męskie, kurtki i zaręczawki do polowania, w ogóle wszystko co w zakres kuśnierstwa wchodzi. Pracując długie lata w pierwszorzędnych magazynach zagranicą i we Lwowie możemy najwybredniejszym wymagom zadość uczynić, licząc na rzetelnie najumiarkowańszych cenach. — Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

Z wysoce poważaniem
Feliks i Julian Lubelscy.

Pierścionki zaręczynowe, Pobrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne

oraz wszelkie 6207

bizuterię ze złota i srebra

poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA

jubilier i złotnik,

zaprzyjęzyczny rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

we Lwowie, hotel Europejski, pl. Marvacki



Zmiana lokalu! Magazyn i pracownia

sukien męskich, wojskowych, urzędniczych, książkowych, kolejowych, liberyjnych, paltocików damskich i wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących przeniesiony został z ul. Chorażczyzny na ul. Kopernika 1. 7.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za łaskawe dotychczasowe względy, będę się starał i nadal takowe zaskarbić. Z poważaniem

Cyryl Dumyn 5887

Lwów, ulica Kopernika 1. 7.

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie Neuheit: nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxidations-Verfahren
inoxydirt Pumpen. Sind vor Rost geschützt.
Waagen neuester Construction
Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brücken-Waagen aus Holz und Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch Viehwaagen. Commandit-Gesellschaft für Pumpen- und Maschinen-Fabrication 5025
W. Garvens
Wien I, Wallfischgasse 14.
Cataloge gratis und franco.
Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisen-waren- etc. Handlungen, technischen u. Wasserleitungsgeschäften, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' Inoxydirt Pumpen. resp. Garvens Waagen.

Z. 29367/6. c.

K. k. oesterr. Staatsbahnen

Licitations-Ausschreibung.

Die bei den Material Magazinen in Stryj und Stanislaw angesammelten nachstehend angeführten Altmateriale gelangen unter Zugrundelegung der „Bedingungen für den Verkauf von alten Materialien und Inventargegenständen“ im Wege schriftlicher Offerte zum Verkauf.

Post N.	nähere Bezeichnung des Altmateriales	Menge	
		in Stryj	in Stanislaw
		Kg.	
1	Eisenblech bis 4 m. m. dick, auch Blechabfälle	10000	—
2	Siederohre eiserne	150	1050
3	Eisenblech über 4 m. m. dick, auch Kesselbleche	1500	5000
4	Weissblech auch Weissblechabfälle	—	2692
5	Gusseisen unverbrannt in kleinen Stücken	7000	25000
6	„ „ „ grossen „	—	300
7	Bremssklötze	10000	15000
8	Gusseisen verbrannt	4000	400
9	Pauscheisen unverbrannt	10000	20000
10	Achsen	5000	—
11	Pauscheisen verbrannt	—	3000
12	Zerreneisen	10000	5000
13	Randsterne mit schmiedeeiserner Nabe	300	—
14	„ „ „ gusseiserner	10000	—
15	Schmiedeeiserne und Stahl Dren-Späne	10000	—
16	Glatte und gerippte Blattfeder-Stahl	—	1000
17	Zerren- und Volutfeder-Stahl	—	2000
18	Stahl-Tyres (:Gussstahl:)	20000	1000
19	Bruch Messing, gewöhnliches	500	—
20	„ „ „ (Rohre:)	700	1257
21	Messing-Späne reine	—	37
22	„ „ „ verunreinigte	—	90
23	Rothguss-Metall-Späne	—	1100
24	Handwaaren-Abfälle (:Stricke, Schnüre und Schläuche:)	—	760
25	Kautschukwaaren Abfälle, ohne Einlage	—	50
26	Lederwaaren-Abfälle gewöhnliche in kleinen Stücken	—	235
27	Schafwollwaaren-Abfälle (Loden und Kotzen)	—	800
28	Maculatur-Papier und Pappendeckel zur Verstampfung	—	1294
29	Oel Fässer bis 2 hl. — gute Stück	33	120
30	„ „ mit kleinen Fehlern	—	30
31	„ „ mit nur einem Boden	6	18

Diese Altmateriale können bei den genannten Material Magazinen besichtigt und bei denselben auch die vorerwähnten Verkaufsbedingungen eingesehen werden. Auswärtige Offerenten können Letztere bei der gefertigten k. k. Eisenbahn Betriebs Direction anfordern. Die Offertpreise dürfen nur franko derjenigen Depot-Station lauten, in welcher das betreffende Altmateriale derzeit lagert.

Die Offerten, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formulare benutzt werden müssen sind im gesiegelten und mit der Aufschrift „Offert auf Altmateriale“ versehenen Couvert, längstens bis 15 October l. J. Mittags 12 Uhr bei der gefertigten Betriebs Direction einzureichen, gleichzeitig ist jedoch separat bei der h. o. Directions-Cassa ein Baarvadium in der Höhe von 10 pre. der offerirten Kaufsumme zu erlegen.

Das Offert kann auch auf einzelne Materialien oder selbst auf einen beliebigen Teil derselben lauten und muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die obangeführten Bedingungen für den Verkauf von alten Materialien und Inventar-Gegenständen vollkommen bekannt sind und dass er sich denselben unterwirft.

Offerte welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet am genannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.

Die gefertigte Betriebs Direction behält sich das Recht vor die Offerten nach eigenem Ermessen, entweder ganz oder nur teilweise oder auch gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, im September 1891.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Dom piętrowy
(piękny pałac) ze stajnią, wozownią i ogródkiem.
Dom parterowy
z ogródkiem. — Razem lub osobno do sprzedania.
Wyjaśnienie udzieli właściciel realności, Lwów, ulica Zyblikiewicza nr. 39. 6114

Wódkę ze żyta!
czystą starą wódkę żytnią bez anyżu i bez cukru
poleca 6315
Karol Bałaban we Lwowie.

„NOWE MODY“

rozpoczynają z dniem 1. Października rocznik trzeci.

Dotychczasowa treść pomnożona została doborową treścią literacko baletrestyczną (powieści, nowele, artykuły) etc.

W ciągu roku podają „NOWE MODY“ przeszło 2.000 rycin a nadto każdy zeszyt zawiera 2 kolorowe tablice a każdy 2 zeszyt tablicę krojów.

Oprócz tego w roczniku III. zaprowadzoną zostanie nowość: **Bezpłatne kolorowe ryciny dołączane do każdego drugiego numeru.**

Gotowe kroje naturalnej wielkości dostarcza redakcyja P. T. abonentkom za opłatą portoryum!

„NOWE MODY“ wychodzą 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata kwartalna wynosi 1 zł. 50 ct., z przesyłką 1 zł. 80 ct.

Kto składa roczną prenumeratę z góry (6 zł. — z przesyłką 7 zł. 20 ct.) otrzyma jako premium powieść znakomitego autora.

NOWE MODY, jedyne dla kobiet pismo w Galicyi, polecamy w miejscach abonowanych dotąd pism niemieckich i francuskich.

Numer na okaz bezpłatnie 6334

Księgarnia H. ALTENBERGA (dawniej F. H. Richtera)
we Lwowie

C. k. austriackie koleje państwowe.

Ogłoszenie licytacji.

W magazynach materyałów w Stryju i Stanisławowie złożone stare materyały, będą sprzedane na podstawie „Warunków dla sprzedaży starych materyałów i inwentarza“ w drodze pisemnych ofert, a mianowicie:

Bliższe oznaczenie starego materyału	Ilość	
	w Stryju	w Stanisławowie
	kilogr.	
1 żelazna blacha do 4 m. m. grubości i okrawki tejże	10000	—
2 rury żelazne do kotłów parowych	150	1050
3 żelazna blacha na 4 mm. grubości, także blacha kotłowa	1500	5000
4 blacha biała i okrawki tejże	—	2692
5 lane żelazo nieprzepalone w małych kawałkach	7000	25000
6 „ „ „ „ „ wielkich „	—	3000
7 kłody do hamulców	10000	15000
8 lane żelazo przepalone	4000	400
9 kute żelazo nieprzepalone	10000	20000
10 osie	5000	—
11 kute żelazo przepalone	—	3000
12 kute żelazo dobre	10000	5000
13 koła o nasadzie z kutego żelaza	300	—
14 koła o nasadzie z laneo żelaza	10000	—
15 wiory z kutego żelaza i stali	10000	—
16 stal sprężynowa gładka i karbowana	—	1000
17 stal sprężynowa zwinęta i odłamki tejże	—	2000
18 obręcze kołowe z lanej stali	20000	1000
19 mosiądz zwykły w kawałkach	500	—
20 rury mosiężne	700	1257
21 wiory mosiężne czyste	—	37
22 wiory mosiężne niezupełnie czyste	—	90
23 wiory brązowe	—	1100
24 odpady z wyrobów powroźniczych (sznury, węże parciane)	—	760
25 odpady z wyrobów kauczukowych bezwkładek	—	50
26 „ „ „ skórzanych w małych kawałkach	—	235
27 odpady z wyrobów wełnianych (gunie i koce)	—	800
28 papier i tektury do przerobienia w papierni	—	1294
29 beczki z olejów do 1 hektol. w dobrym stanie sztuk	33	120
30 beczki z olejów do 2 hektol. nieznacznie uszkodzone sztuk	—	30
31 beczki z olejów do 2 hektol. o jednym tylko dnie sztuk	—	18

Wyszczególnione stare materyały można oglądać w dotyczących magazynach materyałów i tamże przejrzeć wspomniane warunki sprzedaży. Zamiejscowi oferenci mogą otrzymać warunki sprzedaży u podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Ceny podane opiewać mają tylko franko tej stacyi składowej, w której dotyczący materyał jest złożony.

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 50 ct. od każdego arkusza ostemplowane opieczetowane i w napis „Oferta na stare materyały“ zaopatrzone należy wnieść do 12 godziny w południe na dniu 15 października br. u podpisanej Dyrekcyi, zaś równocześnie ale oddzielnie złożony w kasie dyrekcyjnej poręczny w wysokości 10 pre. ofiarowanej kwoty kupna.

W ofertach które też opiewać mogą na poszczególne materyały lub nawet na dowolną część rozpisanych ilości wyrażone być winno oświadczenie, że oferującemu znane są „warunki dla sprzedaży starych materyałów i inwentarza“ i że się tenże zupełnie poddaje ich ustanowieniom.

Oferty nie odpowiadające tym warunkom nie będą uwzględnione.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które nastąpi w powyż oznaczonym dniu o godzinie pierwszej z południa.

Podpisana c. k. Dyrekcyja zastrzega sobie wolność uwzględnienia ofert w całości lub częściowo, albo też zupełnego tychże nie uwzględnienia.

We Lwowie, w wrześniu 1891.

C. k. Dyrekcyja ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Posady nauczyciela domowego

we Lwowie lub na prowincyi poszukuje pod warunkami umiarkowanymi rutynowany pedagog, b. słuchacz filozofii, Polak, władający gruntownie językiem niemieckim, mogący przygotować ucznia do klas niższego lub wyższego gimnazjum. — Świadcetwa stwierdzające znakomitą aplikację, przedłoży w oryginalne. — Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem K. S. W. poste restante Lwów. 6253

Dr. Antoni Roicki

(Berger)

specjalista od lat 20 dla chorób skórnych i zakaźnych, mieszka obecnie przy ulicy Sokoła L. 1, dawniej Ślusarska) drugi dom od obecnej redakcji kuryera, pierwsze piętro. 3613
Jego poradnik dla mężczyzn po zł. 1, pocztą dyskretnie zł. 1 30; dla kobiet 60 ct., pocztą 80 ct.
Ordynuje rano od 9—10, po poł. od 3—6 godziny.

Nowe kursa dla jednoroczników

(Intelligenz-Prüfung) 5890

z dniem 1 października,
Wojskowy zakład naukowy, Lwów,
ul. Akademicka 8.
Wpisy od 25 do 30 września.



Ks. proboszcza
Sebast. Kneippa

oryginalna
czysto lniana

Bielizna

zdrowia

jedynie do nabycia
w składzie

stołowej bielizny

i płócien oraz gotowej bielizny
i wyrobów pończoszковых
(trykotowych) 5646

F.S. BARDASZA

we Lwowie

ul. Kilińskiego (vis-a-vis kościoła katedr.)

Bieliznę damską i męską
jakoteż kompletne
wyprawy ślubne
Skład poleca
Skład c. k. uprz. 5952
stołowej bielizny
Ed Oberleithnera Synów
Lwów,
plac Maryacki 1. 8.

Jedyny dostawca
dla Wyż. c. k. Namiest-
nictwa i sztabu, jemu podległ
STEFAN PIELECKI
Lwów, plac Maryacki 1. 3.
nowo założony i najtańszy
zakład dla uniformowania
dostarcza w największej ilości dla wszystkich dy-
kasterji pp. urzędników, oficerów, jednorocznych dy-
ochołników, komisyj uniformowych i krawców
wszelkie przybory
u n i f o r m o w e
w najlepszym gatunku
za gotówkę
i na raty.

Saskie 4355
pończochy i skarpetki
dla pań, mężczyzn i dzieci
poleca handel płócien
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Ceny fabryczne

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów ulica Halicka 1 14
poleca swój oficynie zaopatrzony skład
komisowy
wyrobów szkoły koszykarskiej
w Wiazownicy, Jarosławiu
i Krukienicach
na sezon terazniejszy:
kosze podróżne — kosze na kwiaty —
kosze na papiery — kosze ręczne mia-
stowe — meble koszykowe ogrodowe. 2866

Ceny fabryczne.

Kuracyjne
winogrona feslawskie
szczepu włoskiego
poleca handel
Karola Bałlabana
we Lwowie. 6010
Łaskawe zamówienia z prowincyi
załatwiam odwrotną pocztą.

Skład kawy
w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej
Artura Kościckiego
we Lwowie, Chorążczyzna 22.
Ceny w mieście: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.
na prowincyi: 4 3/4 kilo 9 zł. 60 ct. franko.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą
mojego gościa ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy
dostanie gdzieindziej po tej cenie taką kawę jak moja co
do jakości i smaku.
Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.
1/8 kilo najlepszej herbaty 75 ct. — 1/8 kilo najl. okruszków et. 50. 5

Do
Magazynu Schayerów
we Lwowie

nadeszły już 5741

nowości na suknie damskie.

Dziewoński i Gigiel

Lwów, ul. Halicka 1. 6

polecają w wielkim wyborze i doborowym guście, hafty zaczęte i wykończone na kanwie, suknie, atłasie i pluszu. Wszelkie nowości do robót damskich. Przybory do szycia, haftów i krawieczyzny damskiej. Mydelka i perfumy francuskie, angielskie i krajowe. Portmonetki, wizytówki, tytonierki i pugilaresy. Pończochy damskie i dziecięce oraz skarpetki męskie, deszczochrony, rękawiczki prawdziwe pragskie. Woalki, krepy, iluzje i gazy.

Wielki wybór koronek i chustek koronkowych.

Towary pierwszej jakości i ceny możliwie najniższe.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy natychmiast.

Opakowanie bezpłatnie. 5643

Zaopatrzysz się podczas letniego najtańszego sezonu

w znaczne zapasy nafty

jestem w możności obecnie moim odbiorcom dostarczyć

niezapalnej krajowej NAFTY

w gatunku najlepszym

6163

po znacznie niższych cenach.

We Lwowie poczynawszy od 10ciu litrów odsyłam do domu zamówioną naftę własnym wozem. Ktoby zaś z miejscowych odbiorców większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma moje asygnoty, za którymi kupioną po tańszej cenie naftę odbierać może częściowo w każdym moim sklepie, gdzie również jak w moim głównym magazynie za dobrą jakość nafty i rzetelną miarę poręczam.

Na prowincję zaś wysyłam naftę we wtorki i piątki za przekazem do wszystkich stacyj kolei.

Cenników dostarczam na żądanie franko.

Piotr Miaczyński

we Lwowie, ulica Śykstuska 1, 47.

Pierwsza Spółka krawców lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej 1. 4 we Lwowie

ogłasza **zupelną wyprzedaż**

gotowych sukien męskich, dziecięcych i materye na ubrania
niżej cen własnych o 30 pre.

Zarząd.

5443

Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie plac Bernardyński 1: 17

poleca swój istniejący od roku 1854

5676

SKŁAD MEBLI

oficynie zaopatrzony w wielki wybór mebli w garniturach do salonu z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego, kompletne urządzenie pokoi jadalnych i sypialnych, oraz **LUSTRA** w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złoczonych.

Utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, rękując za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

Tanie oświetlenie!

Mając znaczny zapas niezapalnej nafty z najlepszego źródła krajowego, sprzedaję takową potrzebującym znaczniejszej ilości, po cenie dotąd niebywalej niskiej. — Na prowincję wysyłam zamówioną naftę w baryłkach około 180 litrów zawierających, jakoteż w naczyniach blaszanych i kamiennych, poczynawszy od 10 litrów. — Szczególniej na prowincję liczę naftę najprzedniejszego gatunku nadzwyczaj tanio.

Wawrzyniec Matyskiewicz

Właściciel zakładów nafty we Lwowie,
ulica Leona Sapiehy nr. 47 — ulica Polna nr. 3.

5253

Uniformy i składowe części tychże

(zgodnie do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformanstalt

zur „Kriegsmedaille“

Maurycyego Tiller'a & Co.

c. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 23.

4



Christofle & Ska

Wiedeń

I.

Opernring

5.

c. k. nadworni dostawcy

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.
grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacjach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce w pojedynczym i najbogatszym wykonaniu.

Specjalne przedmioty

dla hoteli, restauracji, kawiarni, pensjonatów, klubów, menaży oficerskiej i dla okrętów.

Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE“.

Jedynie zastępstwo prawdziwych sreber.

12 łyżek stołowych . . . zł. 17.—	12 łyżeczek do czar. kawy . . . 7.—
12 grabków . . . 17.—	1 chochla do zupy . . . 6.15 5.30
12 noży . . . 17.—	1 chochelka do śmietanki . . . 3.20
12 grabków desertowych . . . 15.—	1 łyżka półmiskowa . . . 4.—
12 nożyków . . . 15.—	12 podstawek pod noże . . . 8.25
12 łyżeczek do kawy . . . 9.—	1 grabek do szynki . . . 1.50

Cenniki ilustrowane gratis.

Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specjalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski

Juliana Strzeleckiego

we Lwowie, Rynek, 45.